

**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOCZY  
I WŁOSCIANSKI**

**REDAKCJA**  
przy muie interesantów  
od godz. 12 do 2 popołudniu

**ADMINISTRACJA**  
czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Spolem”  
Oddz. w Warszawie Nr. 195  
Konto w P. K. O. Nr. 1-980



**PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!**

**Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.**

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

**Redakcja i Administracja:  
WARSZAWA  
Al. Jerozolimskie 121**

**TELEFONY:**

Redaktor Naczelny 8.85-01  
Sekretarz Redakcji 8.85-02  
Redakcja Miejska 8.85-06  
Administracja Wydawnictwa 8.85-04  
Kier. Wydawnictwa 8.85-05  
Administracja Drukarni 8.85-03  
Drukarnia 8.79-61

## Wiatr od Krakowa

**dmie w oczy przywódcom P. S. L.**

Przed pewnym czasem w „Gazecie Ludowej” ukazał się artykuł zatytułowany „Wiatr od Krakowa”, który miał za zadanie przedstawić czytelnikom w fałszywym świetle sytuację wewnętrzną PPS w związku z taktyką wyborczą. Organ PSL dawał miano- wicie do zrozumienia, iż krakowska organizacja PPS, na czele której stoi tow. Bolesław Drobner, ma odmienne zdanie w sprawie bloku stronnictw demokratycznych. Zdanie odmienne od kierownictwa Partii.

Odbyta w ostatnich dniach krakowska konferencja wojewódzka PPS zawiadła całkowicie nadzieje tych, którzy pragnęliby, aby także i ktoś inny poszedł w ślady p. Mikołajczyka i rozbił zjednoczony blok demokratyczny. Wyrazem stanowiska krakowskiej PPS jest artykuł, który w czasie konferencji ukazał się w „Naprzódzie” p. t. „W otwarte karty”, a w którym jego autor — właśnie tow. Drobner — pisze tak:

„Zrobił mi kat Frank, czy też raczej jakiś jego pacholek wielką przykreść. Spalili mi hitlerowcy całą moją bibliotekę. Wielka szkoda, bo było tam wiele białych kraków, odezów, artykułów, gazet różnego koloru. Między innymi zbierałem też z prasy, nam przeciwnej, wycinki z atakami, wymyślami. Prym dzierżyli w tym koncercie napastniczym endecy, dalej chadecy, a tuż-tuż za nimi szli ludowcy, ci od Długosza i ci od Stapińskiego, od Kiernika czy od Putka. Tyle nam wymyślali, że te komplementy, którymi nas teraz, choć rzadko, darzą — też nam nie zaszkodzą.

„Gazeta Ludowa” z dnia 9 marca b. r. w artykule p. t. „Wiatr od Krakowa” chwali nas i wynosi pod niebiosy. Czytajmy:

„Krakowska organizacja socjalistyczna posiada najpiękniejszą tradycję patriotyczną, a cała jej długa działalność znacząca była zawsze przez polityczną kulturę, przez wagę i dojrzałość obywatelską. Zdaje nam się, że stanowisko zajęte przez krakowską PPS powinno dać różnym kołom politycznym w Polsce poważną okazję do zastanowienia się i namysłu”.

„Bierzmy te słowa za złotą monetę. Czekamy na to, by także PSL zastanowiło się i namysliło. Czekamy na cofnięcie się ze stanowiska „tytania”, który może stawiać żądania przeszedzone, na stanowisko „obywatelskie”, czekamy na zrozumienie u przywódców PSL, że nie mają najmniejszego prawa do żądania dla wsi 5 proc. mandatów — słowem — czekamy na ostateczną deklarację.

„Aut — aut! Chcicie pomóc Polsce, by w chwili trudnej nie wpadła

w wir walk wewnętrznych — to okazicie to w jasnej formie, nie pozostawiając niczego do domyślenia się. Nie chcecie i wolicie walkę — to pamiętajcie, że i ta krakowska organizacja socjalistyczna karnie stanie przeciw wam, pomna tych lat, w których okazała żywą swą... energię.

„Nie należy nas rozumieć tak, jakobyśmy chcieli wywrzeć nacisk przez groźby. Nic podobnego! Ale krakowscy socjaliści to ludziska proste. Co mają na myśli — mają na języku, co

mają na języku — to mają i w czynach. Mówimy po prostu:

Deklarujcie ostatecznie, czy blok sześcici jest do zmontowania, czy też trusi się skurczyć do mniejszego formatu?”

Jak z tego widać, od Krakowa wieje istotnie mocny wiatr, tylko, że dmie on nie w żagle PSL-owskiej łódki, pragnącej płynąć pod prąd polskiego życia politycznego, ale ostro i zdecydowanie prosto w oczy przywódcom PSL.

## Wyjazd marszałka Tito z Polski Wódz Jugosławii w drodze do Pragi

Po pożegnaniu się z Marszałkiem Zymierskim na stacji w Katowicach Marszałek Tito udał w się dalszą drogę do Pragi, gdyż brak czasu nie pozwolił mu na zwiedzenie Śląska.

W ostatniej trasie podróży na terytorium Polski towarzyszyli Marszałkowi Tito Ambasador RP w Jugosławii J. K. Wende, Dyrektor Protokółu Dyplomatycznego M. S. Z. Adam Gubrynowicz, gen. Siwicki, wicewojewoda śląsko-dąbrowski, płk. Ziętek, Ambasador Jugosławii Ljumovic wraz z członkami Ambasady i Posel Czechosłowacji Hejrot.

O godz. 2-ej dnia 20 marca br. na stacji granicznej w Zebrzydowicach pożegnali Marszałka Tito odprowadzający go przedstawiciele Prezydenta KRN, Rządu i Wojska Polskiego, poczym pociąg wiozący Marszałka Tito i jego świtę, przekroczył granicę Czechosłowacji.

### DEPESZE POZEGNALNE

Polski Marszałek Tito przesłał depeszę pożegnalną do Prezydenta KRN Bolesława Bieruta, Premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego i Marszałka Roli Zymierskiego.

## Lowica na pierwszym miejscu Wykory samorządowe we Włoszech

RYM (PAP). We Włoszech odbyły się wybory samorządowe. Dotychczas dokonano obliczenia głosów w 648 okręgach. W 278 okręgach większość głosów przypadła na listy komunistyczne i socjalistyczne. W 226 okręgach większość głosów otrzymali chrześcijańscy demokraci, zaś w 144 okręgach — ugrupowania prawicowe. Wybory samorządowe we Włoszech odbywają się obecnie

w 14 wszystkich okręgach, w pozostałych okręgach, odbędą się one po wyborach do Zgromadzenia Konstytucyjnego.

Bezstronni komentatorzy sądzą, że lewica zwycięży w uprzemysłowionych okręgach północnych Włoch i w Toskanii, podczas, gdy chrześcijańscy demokraci w okręgach relniejszych oraz na Sycylii i na Sardynii.

## Za co Schacht dostał się do obozu koncentracyjnego

NORYMBERGA. — Na środowym posiedzeniu trybunału prokurator od czytuje list Schachta do Goeringa, w którym ten ostatni...

### Tow. Stańczyk przewodniczącym Komisji programowej UNRRA

NOWY JORK (PAP). Na posiedzeniu Rady UNRRA, obradującej w Atlantic City, została utworzona komisja programowa, przewodniczącym której został wybrany minister pracy i opieki społecznej tow. Jan Stańczyk.

którym protestuje on przeciwko mobilizacji 15-letnich chłopców i zarzuca b. marszałkowi, iż jego przechwałki, że lotnictwo niemieckie nie dopuści do bombardowania miast Rzeszy, nie sprawdziły się. Schacht krytykuje cały sposób prowadzenia wojny w chwili, kiedy Armia Czerwona rozpoczęła ofensywę i sojusznicy lądowali w północnej Afryce.

Prokurator twierdzi, iż na skutek tego listu Schacht został umieszczony w obozie koncentracyjnym. Goering jednak zaprzecza, iż istniał związek między pismem a aresztowaniem Schachta.

Na tym samym posiedzeniu prok. amerykański Jackson, wzburzony bezczelnymi odpowiedziami Goeringa na zadawane mu pytania, zażądał od sadu, aby Goeringowi podczas przesłuchania wolno było odpowiadać tylko „tak” lub „nie”.

### Stalin Gen. Sekretarzem W.K.P.

MOSKWA (PAP). „Prawda” podaje komunikat o posiedzeniu plenarnym Komitetu Centralnego Wschowiarzowej Partii Komunistycznej, które odbyło się w Moskwie. Komitet Centralny postanowił wprowadzić w skład biura politycznego Partii Berię i Malenkowa. Na stanowiska sekretarzy Komitetu Centralnego partii, zatwierdzone generałissimusa Stalina jako sekretarza generalnego, a jako pozostałych sekretarzy — Malenkowa, Zdanowa, Kuzniecowa oraz Pospowa.

## Wojska radzieckie opuściły całe terytorium Mandżurii

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Czungkingu, że zgodnie z oświadczeniem naczelnego dowódcy wojsk radzieckich w Mandżurii, marszałka Malinowskiego, wojska radzieckie opuściły terytorium Mandżurii.

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że na mocy porozumienia zawartego między rządem radzieckim a Danią oddziały Armii Czerwonej rozpoczęły ewakuację wyspy Bornholm. W ciągu miesiąca wszystkie wojska radzieckie opuszczą wyspę.

## Człowiek, który zagazował 2 miliony ludzi

LONDYN PAP. Komendant obozu w Oświęcimiu, Hess, który został niedawno aresztowany po wielomiesięcznych poszukiwaniach, zeznał podczas przesłuchania w Horfort, że na rozkaz Himmlera osobiście dozo-

rował przygotowania do zagazowania 2 milionów ludzi. Gazowanie na terenie Oświęcimia odbywało się między lipcem 1941 r. i końcem 1943 roku.

## Program i blok

Radomski program PPS, dokonywując analizy sytuacji polityczno-gospodarczej przed dziewięcioma laty, wiele uwagi poświęcił zagadnieniu obalenia faszystwu i zagadnieniu władzy w państwie demokratycznym, które powstać miało na jego gruzach „Upadek systemów faszystowskich i półfaszystowskich — głosił ten program — oznaczać musi wszędzie początek nowej epoki dziejowej, epoki twórczej rewolucji społecznej, wielkiej, planowej przebudowy całego ustroju społecznego. Pełnię władzy w państwie powinny objąć te siły w kraju, które są zdolne do podjęcia olbrzymiego trudu, które będą miały odpowiednią świadomość, odpowiednią energię i wytrwałość”.

Trwając w walce z sanacją, PPS stwierdzała wówczas, iż „walcząc o odzyskanie powszechnego, równego, tajnego, bezpośredniego i stosunkowego prawa wyborczego”, całej ówczesnej sytuacji przeciwstawia „hasło rządu robotniczo-włosciańskiego, wyrażającego ideę, że cała władza przechodzi do rąk mas pracujących miast i wsi, że Polska zrywa ostatecznie i nieodwołalnie z tendencjami faszystowskimi, że wyzwala się z jarzma gospodarki kapitalistycznej i wkracza na nowy, dziejowy szlak gospodarki planowej, prowadzącej do ustroju socjalistycznego”.

Jednocześnie ci spośród nas, którzy dążyli szczerze do realizacji polityki socjalistycznej, nie uważając głoszonych hasel tylko za manewr taktyczny, postarali się, by w programie to zagadnienie władzy państwowej w okresie bezpośrednim po obaleniu faszystwu było postawione w sposób należyty. Dalecy bowiem byliśmy, tak jak i jesteśmy dzisiaj, od naiwnego sądenia, że przemiana wewnętrzna dokona się automatycznie, że nie musi być przez długi okres czasu ugruntowana przez władzę państwową, znajdującą się w rękach klas społecznych zainteresowanych bezpośrednio w tym wielkim przewrocie.

To stanowisko potwierdził program, głosząc: „Zmiana ustroju nie dokona się inaczej, niż pod kierunkiem planowej, konsekwentnej i bezwzględnie zdecydowanej polityki państwowej. Tylko silna władza państwowa może przełamać skutecznie opór ze strony klas dzisiaj panujących, przełamać ponowne próby cofnięcia wstecz biegu zdarzeń, zlikwidować szybko skutki rządów faszystowskich tam, gdzie one przedtem istniały”.

Program więc zdaje sobie doskonale sprawę z konieczności wyjątkowych sposobów, jakimi władza państwowa w tym pierwszym okresie budowania państwa demokratycznego musi być wykonywana. Program stwierdza wyraźnie, iż opór sił reakcji i faszystwu musi być przełamany „wszelkimi rozporządzalnymi środkami”. Ogólnym dążeniem PPS jest więc wprowadzenie pełnej demokracji politycznej w organizację wewnętrzną państwa ludowego. Dążąc do tego celu jednak, pamiętać musimy, że w okresie początkowym zdobycze mas ludowych muszą być zabezpieczone w sposób bardzo skrupulatny, toteż program PPS, formułując zasady suwerenności ludowej i sposobów wyrażania jej za pomocą pięciopartyjnego prawa wyborczego, stwierdza, iż bieg wypadków narzucić może temu władzom ludowemu konieczność zastosowania „środków przejściowych”.

Ktokolwiek więc sumiennie i uczciwie przeczytał program naszej Partii, ten stwierdzić musi, iż jej taktyka w obecnym okresie wypływa ściśle z dawno sformułowanych zasad ideowych, z zasad tam sformułowanych, z przewidywań tam wyrażonych, a nie skąd inąd wynika koncepcja współczesna bloku wyborczego wszystkich stronnictw demokratycznych. Koncepcja ta bowiem zabezpiecza skutecznie młodą polską demokrację przed wszelkimi zamachami, przed siłami faszystwu i reakcji.

Oczywiście — tym lub owym te założenia ideowe naszej Partii mogą być obce i wrogie. Nikt jednak nie posiada prawa dowodzenia, jakoby PPS zmieniła w czymkolwiek w tym zakresie swe ideowe zasady. Zmieniła się ona pod wpływem ciężkiej walki z faszystowską okupacją w jednym przede wszystkim: w tym mianowicie, iż odrzuciła na bok wszystkie uprzedzenia i przełamała wszystkie opory, które przeszkadzały jej w realizacji programu szczerze socjalistycznej partii. Odrzuciła na bok antyradziecką politykę, odrzuciła na bok politykę rozbiwania jednolitego frontu, uzyskując w ten sposób realne siły, których brak dotychczas paraliżował jej poczynania.

I to właśnie spotyka się z atakami niektórych ludzi tak samo, jak z atakami i protestami spotykało się przed dziewięcioma laty usiłowanie takiego właśnie a nie innego sformułowania programu partyjnego. A jednak mimo te wszystkie siły, w ciężkiej wewnętrznej walce ideowej program nasz wówczas tak właśnie został sformułowany, że wytrzymuje dziś próbę życia i że dziś swymi ideowymi argumentami wspiera nas w twardej walce, w konsekwentnym prowadzeniu polityki socjalistycznej.

ZBIGNIEW MITZNER

## Churchill contra Attlee

**czyli kto był za oddaniem Polsce Ziemi Zachodnich**

PARYŻ. Pisma francuskie notują za agencją „United Press” wiadomość jakoby na konferencji poczdamskiej Churchill wystąpił stanowczo przeciw przyznaniu Polsce terytoriów „niemieckich” na zachodzie — w tak szerokiej rozmiarach — tytułem rekompensaty i że dopiero Attlee, który go później zastąpił, zgodził się na linię graniczną na Odrze i Nisie.

LONDYN. Z kół zbliżonych do brytyjskiej partii konserwatywnej pochodzi wiadomość, że Churchill wygłosi szereg ciekawych enuncjacji do narodu brytyjskiego. Źródła te twierdzą, że nie posiadają wiadomości o zamierzeniach Churchilla, jednakże sądzą, że będzie on chciał podzielić się z narodem brytyjskim swymi wrażeniami ze Stanów Zjednoczonych.

# Dostawy UNRRA zostają zmniejszone

**Prezydent Truman przedstawia Prezydentowi Bierutowi przyczyny ograniczenia pomocy dla Polski**

PAP. Między Prezydentem KRN ob. Bolesławem Bierutem i Prezydentem Stanów Zjednoczonych Ameryki, Trumanem miała miejsce następująca wymiana listów:

Jego Ekscelencja A. Bliss Lane, ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie.

Ekscelencjo!  
W związku z zapowiedzianym przez UNRRA zmniejszeniem dostaw żywnościowych dla Polski mam zaszczyt prosić Jego Ekscelencję o przekazanie jego Ekscelencji Prezydentowi Trumanowi następującego pisma Prezydenta Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta:

„Premier Tymczasowego Rządu Jędnosci Narodowej w Polsce został powiadomiony przez dyrektora generalnego UNRRA o zamierzonych redukcjach kwot żywnościowych, a w szczególności zboża dla Polski. Po wiadomości to zaskoczyło Polskę, która znajduje się w szczególnie trudnym położeniu. Zapasy krajowe bez dostaw UNRRA skazałyby kraj na głodowe racje chleba, nawet w przypadku drastycznego ograniczenia za siewów i pozabawienia zaopatrzenia ludności terenów najbardziej zniszczonych przez wojnę. To też zwracam się do Jego Ekscelencji z prośbą o okazanie współdziałania na terenie UNRRA i COMBINED BOARDS w kierunku zabezpieczenia Polsce pełnej realizacji tego minimalnego programu dostaw zboża, który został przez Polskę zgłoszony w wysokości 500 tysięcy ton, a w każdym razie nie uściupiania poniżej 350 tysięcy ton, na które administracja UNRRA dała swoją zgodę. W do tychczasowych dostawach zboża z UNRRA Polska praktycznie nie uczestniczyła, dostawy te bowiem wyniosły trzydzieści kilka tysięcy ton. Minione półrocze doprowadziło do pełnego wyczerpania zapasów krajowych tak, że dziś jedynie import i to w zasadzie w rozmiarach poważniejszych od tych, które, jak można sądzić z informacji — UNRRA gotowa byłaby przydzielić, może częściowo złagodzić niezwykle ciężką sytuację.

Równocześnie pozwalam sobie zwrócić uwagę na niezmierną pilność sprawy ze względu na to, że wobec niedostarczenia przez UNRRA w lutym spodziewanych ilości zboża, łamie się stosowany w tej chwili system zaopatrywania i nawet ważne i wielkie ośrodki miejskie pozbawio ne są regularnego zaopatrzenia.

Zważywszy na to, że w całości zaopatrzenia UNRRA kwota Polski stanowi zaledwie kilka procent, Rząd mój ma nadzieję, że przy przyjaznym współdziałaniu sojuszników potrzeby Polski, która tak dotkliwie ucierpiała wskutek wojny i rabunkowej okupacji niemieckiej, zostaną uwzględnione w dostatecznej mierze.

Prezydent  
Krajowej Rady Narodowej  
(— BOLESŁAW BIERUT)

Korzystam z okazji, aby ponownie zapewnić Jego Ekscelencję o moim głębokim szacunku.

(—) W. RZYMOWSKI

W odpowiedzi wpłynęło następujące pismo:

Do Ministra Spraw Zagranicznych Włhcentego Rzymowskiego Ekscelencjo.

Powołując się na notę Jego Ekscelencji (bez liczby) z dnia 19 lutego 1946 r. mam zaszczyt prosić Jego Ekscelencję o przekazanie następującego pisma Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki do Jego Ekscelencji Bolesława Bieruta, Prezydenta Krajowej Rady Narodowej:

„Panu Prezydentowi jest niewątpliwie wiadome, że UNRRA jest organizacją międzynarodową, Jakkolwiek Rząd Stanów Zjednoczonych uczestniczy w 72 proc. w funduszach UNRRA, Rząd Stanów Zjednoczonych nie kontroluje, ani też nie stara się kontrolować sposobu dysponowania tymi funduszami.

Mam osobiście głębokie zrozumienie dla szczególnie ciężkiej sytuacji, w której znajduje się obecnie Rząd Polski pod względem zaopatrzenia w zboże na przyszłość. Powodowany tym zrozumieniem, jak i chęcią pomocy w miarę możliwości, porozumiałem się w sprawach poruszonych w Pańskim piśmie z Naczelnym Dyrektorem UNRRA. Jest na pewno wiadome Rządowi Pańskiemu, że ograniczenia w dostawach dla Polski dokonywanych przez Narody Zjednoczone za pośrednictwem UNRRA, nie są w żadnym wypadku zależne od tej organizacji. Powszechny światowy brak zboża, jest tak wielki, że każdy kraj skazany na sprowadzanie zboża, choćby i największy odczuwał jego niedostatek, może liczyć w najbliższej przyszłości na częściowe tylko zaspokojenie swoich potrzeb. Wszystkie kraje musiały wskutek ogólnego braku zboża zgodzić się na dotkliwe ograniczenia dostaw.

Naczelnym Dyrektorem UNRRA stwierdził wobec mnie, że kierownictwo UNRRA nie cofnęło się przed żadnym wysiłkiem, by zaspokoić z posiadanych zapasów potrzeby Polski w ramach kontyngentu Polsce przy-

dzielonego. Zostałem poinformowany, że kierownictwo UNRRA, nigdy nie ustalało jakiejś konkretnej ilości zboża, którą miałyby dostarczyć, ponieważ takie ustalenie byłoby sprzeczne z zasadami działalności tej organizacji i bezcelowe wobec faktu, że wysyłka jest w pełni zależna od ilości zboża oddanej do dyspozycji przez produkujące kraje. Naczelnym Dyrektorem UNRRA oświadczył mi, że nie szczędzi wysiłków, by zapewnić

dostawy, które by zaspokoiły potrzeby wszystkich krajów zdanych obecnie na pomoc UNRRA; nadzieje na przyszłość są jednak bardzo znikome, ponieważ z pewnością spadną, ponieważ poziom, który byśmy chcieli wszyscy osiągnąć.

Korzystam osobiście ze sposobności, by ponownie zapewnić Jego Ekscelencję o moim najgłębszym poważaniu.

(—) ARTUR BLISS-LANE

## Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Szwajcarią a Związkiem Radzieckim

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że rząd radziecki wyraził zgodę na propozycję rządu szwajcarskiego podjęcia stosunków dyplomatycznych między obydwojma państwami. Wymiana not odbyła się 18 marca w Belgradzie.

Posel szwajcarski w Jugosławii Zellweger wręczył radzieckiemu chargé d'affaires Kozewnikowi notę stwierdzającą, że zarządzenia wydane w ciągu ostatniego roku przez Szwajcarską Radę Federalną, wskazują, iż pragnie ona załagodzenia dawnych nieporozumień. Szwajcarzy zwróciła się do Związku Radzieckiego z prośbą o wysłanie misji wojskowej, która została przyjęta.

Rada Federalna zmieniła swoje dawne nieprzychylnie względem Związku Radzieckiego nastawienie i wyka zała czynami, iż pragnie, aby dawne sprawy poszły w zapomnienie i zapanowały przyjazne stosunki między obydwojma narodami. Pożalowania godne wypadki stanęły na przeszkodzie

Radzieckiemu chargé d'affaires w Belgradzie, Kozewnikowi, poinformował posła szwajcarskiego w Jugosławii, że rząd radziecki przyjął notę do wiadomości i wyraził zgodę na podjęcie stosunków dyplomatycznych między obydwojma państwami i wymianę przedstawicieli.

## Współpraca gospodarcza St. Zjednoczonych i Zw. Radzieckiego

WASZYNGTON. Min. Byrnes oświadczył, iż nota otrzymana od Związku Radzieckiego w ubiegłym tygodniu dotyczy sprawy gospodarczych i handlowych stosunków między

Radzieckim chargé d'affaires w Belgradzie, Kozewnikowi, poinformował posła szwajcarskiego w Jugosławii, że rząd radziecki przyjął notę do wiadomości i wyraził zgodę na podjęcie stosunków dyplomatycznych między obydwojma państwami i wymianę przedstawicieli.

## Nowe zbrodnie dziedziczącego antysemityzmu

Przedstawiciele Żydów Polski u tow. ministra Matuszewskiego

Tow. minister Informacji i Propagandy, Stefan Matuszewski przyjął delegację Centralnego Komitetu Ży-

dów obu państwami. Nota ta została przekazana Departamentowi Spraw ekonomicznych do przestudiowania. Blizsze szczegóły na ten temat nie będą chwilowo ujawnione.

dów Polskich, która złożyła memoriał w sprawie nowej fali antysemityzmu w Polsce.

Memoriał w zakończeniu stwierdza: „Uważamy za nasz obowiązek podkreślić, że wiadomości o nowych, niemal codziennych faktach mordowania Żydów, którzy po 6-ciu latach meki, cudem niemal uratowali się z piekła hitlerowskiego, wywołują wstrząsające, straszliwe wrażenia wśród mas żydowskich zagranicą, zarówno jak w całej opinii świata. Przynosi to niepożądane szkody interesom Narodu i Państwa Polskiego.

Na podstawie licznych konferencji z przedstawicielami organizacji żydowskich zagranicą i w kraju, doszliśmy do przekonania, że uspokoić opinię zagraniczną i rozładować nieprzychylnie nastroje mogłyby jedynie dwa środki: 1) szereg surowych wyroków na mordców, 2) wielka kampania zorganizowana przeciw antysemityzmowi.

Jesteśmy głęboko przekonani, że zastosowanie tych środków leży nie tylko w interesie ludności żydowskiej, lecz i w interesie Państwa Polskiego i Demokracji.

W ciągu ostatnich dni nieznanymi sprawcy zamordowali w różnych częściach kraju 14-tu Żydów: w Gliwicach 3 osoby, w Lublinie — 3 osoby, w Chełmie Lub. — 2 osoby, w Białej Podlaskiej — 2 osoby, na szosie Łódź — Kraków — 4 osoby.

## Rozruchy głodowe w Hamburgu

— W Hamburgu wybuchły rozruchy z powodu zmniejszenia przydziałów żywnościowych. Tłum grabił piekarnie i demolował sklepy. Policja była zmuszona do interwencji.

## Pod sztandarem współzawodnictwa socjalistycznego zrealizowana będzie nowa 5-letka

MOSKWA PAP. Po wyczerpującej dyskusji na sesji Rady Związku i Rady Narodowości ZSRR powzięły obie Izby parlamentu radzieckiego jednomyślną uchwałę, zatwierdzającą ustawę o planie 5-letnim na okres 1946 — 50.

Organ związków zawodowych 100.000 skompromitowanych

PRAGA (PAP). W archiwach Krajowej Rady Narodowej w Pradze znalaziono ostatnio około 100.000 oryginalnych podań obywateli czeskich, którzy w okresie protektoratu prosili władze niemieckie o udzielenie im obywatelstwa Rzeszy. Dokumenty te zostaną obecnie rozesłane do powiatowych i gminnych rad narodowych, a wszyscy ci, którzy dopuścili się zdrady narodowej, zostaną pozbawieni prawa wyborczego.

„Trud” podkreśla znaczenie współzawodnictwa socjalistycznego dla szybkiej realizacji nowego planu. Pięćmo stwierdza, że dzięki współzawodnictwu socjalistycznemu została pierwsza 5-letka wykonana w ciągu 4-letniej i 3 miesięcy. Pod znakiem współzawodnictwa zostały zrealizowane plany drugiej i trzeciej 5-letki. W okresie wojny współzawodnictwo socjalistyczne dało doskonałe wyniki.

## Odlet wicedyrektora Amerykańskiego Czerwonego Krzyża

W dniu 19 bm. odleciał samolotem z Warszawy do Waszyngtonu, wicedyrektor Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, p. More. Na lotnisku, na Okocim, zagonił p. More szef misji Amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Polsce, p. D. M. Castleberry i dyr. PCK mtr. Piesiewicz. P. More zapewnił, że dołoży wszelkich starań, aby pomoc dla Polski istotnie była skuteczna.

## Komisja Centralna Zw. Zaw. będzie obradowała nad ważnymi kwestiami politycznymi i ekonomicznymi

## Ważki głos na szalę demokracji

Wobec wielkiej doniosłości dla polskiego świata pracy zagadnień, które będą rozpatrywane na plenarnym posiedzeniu Komisji Centralnej Związków Zawodowych w dniu 26 bm., przedstawiciel PAP zwrócił się do sekretarza KCZZ, tow. Sokorskiego, o wyjaśnienie stanowiska KCZZ wobec zagadnień ogólnopolskich, politycznych i gospodarczych, bezpośrednio dotyczących ruchu zawodowego w Polsce.

Na porządku dziennym plenarnego posiedzenia KCZZ, które odbędzie się 26 bm. — mówi tow. Sokorski — będą postawio-

ne dwie kwestie, obchodzące dziś bezpośrednio szerokie rzesze świata pracy: problem płac oraz zagadnienie ustosunkowania się do wyborów.

— Dla nikogo dzisiaj nie ulega wątpliwości — ciągnie tow. Sokorski — że poprawa położenia mas pracujących, zależy w pierwszym rzędzie od stabilizacji politycznej w ramach ludowej demokracji, w oparciu o głębokie reformy gospodarcze, do których należy przede wszystkim zaliczyć: reformę rolną i unarodowienie podstawowych gałęzi przemysłu. Niezbędnym warunkiem tej stabilizacji i konsolidacji naszego społeczeństwa jest na obecnym etapie blok wyborczy wszystkich stronników demokratycznych. Dlatego już listopadowy Kongres Związków Zawodowych wypowiedział się za jednością partii demokratycznych w nadchodzących wyborach. I dzisiaj, kiedy idea bloku jest zagrożona przez pewnych, reakcyjnych przywódców PSL, KCZZ zbiera się po to, aby rzucić swój ważki głos na szalę demokracji i rozsądku politycznego, aby zrealizować zasady jedności narodowej.

Na zapytanie, jakie problemy i postulaty KCZZ uważa za najbardziej palące do wywniesienia i rozstrzygnięcia na swym posiedzeniu plenarnym — tow. Sokorski wyjaśnia.

— Ponieważ zwykła cen sztywnych na artykuły przydziałowe, dyktowana wprawdzie koniecznością gospodarczą, uderza jednak w realne płace, stoimy na stanowisku, że wszelkie zmiany, które by Rząd proponował lub zaprojektował dla zwykłej cen sztywnych, winny być uzgodnione ze związkami zawodowymi w tym sensie, że zwykła taka winna być w przemyśle o niskiej przeciętnej płaci, kompensowana przez proporcjonalny ekwiwalent w podwyżce płac.

Jeśli chodzi o premie, to w związku z zamiarą premiil towarowych na premie pieniężne, wysokość premii pieniężnych w stosunku do zarobku zasadniczego stała się nieproporcjonalnie znaczna, należy więc odpowiednio dokonać zmian w stawce płac, celem przywrócenia należytego poziomu płacy zasadniczej. Wysuwamy również postulat ustalenia zasadniczego minimum płaci dla pracowników państwowych i samorządowych, rozstrzygnięcia sprawy uposażenia nauczycielstwa oraz zwiększenia dodatku rodzinnego.

— Specjalny nacisk — zaznacza tow. Sokorski — KCZZ kładzie na jak najszybszą rozbudowę spółdzielni spożywczych we wszystkich zakładach pracy, w oparciu o fundusz aprowizacyjny.

W dalszym ciągu zagadnień, które będą rozpatrywane na posiedzeniu plenarnym wy-

możemy dalej utrzymywać polskich jednostek pod dowództwem brytyjskim. Otrzymaliśmy ze strony generała Andersa i innych dowódców polskich zapewnienie, że rozumieją oni całkowicie sytuację i będą czuwać nad tym, by nasze oświadczenia zostały doręczone wszystkim polskim żołnierzom.

Jestem przekonany, że Izba wraz ze mną złoży hołd wspaniałemu zasługom sił zbrojnych jednego z pierwszych naszych sprzymierzeńców w ostatniej wojnie, zasługom złożonym dla wspólnej sprawy poprzez całe długie lata w Anglii. Jestem przekonany, że rząd brytyjski i cała Izba zdają sobie sprawę z naszego długu wdzięczności dla tych ludzi.

## Ważne dokumenty z okresu okupacji

Delegatura na Austrię Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych odnalazła w Wiedniu około 4 tys. kg. dokumentów dotyczących spraw niemieckich przesiedleńców na nasze tereny w okresie okupacji.

Wśród dokumentów znajdują się również wypisy z ksiąg hipotecznych i akta w sprawie polskich rolników, którym odebrano gospodarstwa i zamordowano, bądź też wywieziono na roboty. Dokumenty te zostały przewiezione do Warszawy.

## Oświadczenie min. Bevinu w sprawie demobilizacji wojsk polskich

LONDYN (PAP). Min. Bevin oświadczył w parlamencie, że zawarte zostało porozumienie w sprawie powrotu do Polski członków polskich sił zbrojnych, znajdujących się pod komendą brytyjską. Przemawiając w tej sprawie min. Bevin powiedział m. in. „Rząd Brytyjski od wielu miesięcy nalegał na to, by Polski Rząd wyjaśnił warunki powrotu żołnierzy. Obecnie osiągnęliśmy porozumienie z Polskim Rządem w tej sprawie i postanowiliśmy doręczyć odpowiednie oświadczenie w języku polskim każdemu poszczególnemu członkowi polskich sił zbrojnych. Dodane do niego będzie drugie oświadczenie, pochodzące ode mnie i wyjaśniające stanowisko rządu brytyjskiego w sprawie przyszłości polskich sił zbrojnych i ich członków. W oświadczeniu swym stwierdzam, że rząd brytyjski uważa treść oświadczenia Rządu Polskiego za zadowalającą oraz uważa, iż jest obowiązkiem wszy szych członków polskich sił zbrojnych zdecydować się teraz na powrót do kraju.

Jest rzeczą jasną, że demobilizacja tych oddziałów musi potrwać jakiś czas. Cały problem został szczegółowo omówiony przez premiera Attlee ze mną i z generałem Andersem, oraz innymi dowódcami polskimi, którzy przybyli w tym celu do Londynu. Musieliśmy im wytłumaczyć, że nie

# Zawsze wierni ideom niepodległości i socjalizmu

## Referat generalnego sekretarza PPS tow. Cyrankiewicza o zadaniach Partii, wygłoszony na Zjeździe Wojewódzkim w Krakowie

Przedstawiciele klasy robotniczej województwa krakowskiego! Dzisiejsza konferencja krakowska nie jest dla mnie osobicie tylko zwyczajnym organizacyjnym, jednym z wielu zjazdów, jakie odbywają się w kraju w różnych miastach w toku normalnej partyjnej pracy. Dla mnie jest to spotkanie z najbliższymi towarzyszami i z tym terenem na którym przez 5 lat z rządu, aż do wybuchu wojny byłem sekretarzem Okręgowego Komitetu PPS, a podczas wojny — podczas roboty podziemnej przewodniczącym Komitetu PPS aż do momentu aresztowania.

Nasze socjalistyczne twierdzenie, jak Zagłębie Chrzanowskie z Trzebinia i Sącz i Bochnia i Wieliczka nie są i nie mogą być dla mnie punktami na mapie. Tylko pamiętać będąc że wszystkie wydeptane na zgromadzenia i zebrania drogi i te wszystkie myśli, któreśmy tam wymienili. Ilu towarzyszy z najbliższych nieraz przyjaciół ofiarnie w okresie walki z hitleryzmem w okresie podziemnej PPS oddało swoje życie walce, ilu zostało zamęczonych przez faszystów, ilu oddało w walce o wolność i socjalizm, co jest największą prawdą ofiar — bo swoje życie. Tyle ciężaru dodatkowego w dzisiejszej walce my śmiały my wziąć na siebie, my wszyscy żyjący w dzisiejszych niezwykle trudnych warunkach. Tyle ciężaru walki i ciężaru myśli — ażeby ich ofiara i krwi i ich śmierć miała swój jedyny sens, jaki może mieć t. zn. ażeby nie była daremna.

### NIE POWTÓRZYMY BŁĘDU Z 1918 ROKU

To znaczy proszę towarzyszy, mówiąc językiem socjalisty, naszym obo wiążkiem jest dbać o to, aby walki klasy robotniczej w Polsce nie były dreptaniem od roku 1918 od wzięcia władzy przez Daszyńskiego, przez Rząd ludowy, od odmówienia poparcia temu rządowi ludowemu przez ludowców, przez Witosa, który wówczas nie upominał się o 75%, tylko w ogóle obrócił się plecami od nas, a frontem do endecków. Od oddania władzy w ręce Paderewskich, a potem Piłsudskich, konsekwentnie do roku 1939 do klęski wrześniowej.

My jako socjaliści nie chcemy dreptać w miejscu, tylko chcemy iść naprzód. Jako socjaliści i jako Polacy. Nie chcemy zdobywać niepodległości na 20 lat, albo i na krócej, bo historia jest teraz zmotoryzowana. 6 milionów Polaków, którzy zginęli podczas ostatniej wojny, t. j. proszę towarzyszy zobowiązanie, które na nas ciąży, ażeby w każdej naszej myśli politycznej istniała na przyszłość także troska prosto o fizyczną egzystencję naszego narodu.

Jeżeli o tym mówię na wstępie to po to, ażebyśmy sobie zdali sprawę towarzysze, że nasze, Polskiej Partii Socjalistycznej oceny sytuacji politycznej — nasze wnioski — nasza linia polityczna, to nie jest nie wymyślonego przy zielonym stole, przy biurku — jak się to mówi — od góry. To jest proszę towarzyszy odpowiedzialność nie tylko za dzień dzisiejszy i wnioski nie tylko z dnia dzisiejszego płynące, to nie jest i nie może być poddawanie się nastrojom takiej czy innej goryczy, takich czy innych trudności. Do cenimy wszystkie trudności, bo wśród nich stajemy, widzimy razem wszystko co jest jeszcze złe, co jest dziś złe, co jest do naprawy. Ale jako socjaliści pamiętamy o tym, co było wczoraj nie od dziś znamy naszych przyjaciół i wrogów i żadne trudności nie przesłonią nam naszych zadań, naszych celów i naszej drogi.

Ze wszystkich błędów będziemy wyciągać naukę i w przyszłości nie będziemy powtarzać i drogi od roku 1918 do 1939 nie chcemy po raz drugi przeżywać. Proszę towarzyszy ta droga zaczęła się tak, że Daszyński wódz PPS był premerem rządu ludowego, który wprowadził 8-mio godzinny dzień pracy, dekretował reformę rolną i uspołecznienie środków produkcji. Klasa robotnicza nie była jeszcze na tyle silna, na tyle zrosniona z trzech zaborów, aby dać rządowi rewolucyjny oparcie. Rząd ludowy był tworzony przez PPS.

Dzisiaj PSL-owcy zdejmują kapełusz, jak się mówi o Daszyńskim, usmiechają się uprzejmie jak się mówi o PPS — i niektórych PPS-owców to bardzo cieszy, że się tak do nas usmiechają, bo nie wszyscy, zwłaszcza ci młodzi w edzą. Dlaczego się tak do nas usmiechają. Wtedy, gdy proklamowano Manifest Rządu Lubelskiego — to zaraz po tym ukazało się takie oświadczenie:

„W odezwie, wydanej przez tymczasowy rząd ludowy Republiki Polskiej w Lublinie, wymieniono moje nazwisko. Celem uniknięcia nieporozumienia oświadczam, że podpis miał umieszczony bez mojej wiedzy i że w skład tego rządu nie wchodziłem”.

Władysław Witos

Dzisiaj też „Gazeta Ludowa” — celem uniknięcia nieporozumienia — oświadcza, że bloku szczeni na naszych warunkach nie ma i nie będzie. Jak to było wówczas? Opowiada w swoich pamiętnikach Hipolit Śliwiński:

„Wszystkie czynniki lewicowe wiedziały, że tylko i wyłącznie rząd ludowy może ująć w swoje ręce władzę i przeprowadzić te rewolucyjne bezkarną. Pp. Moraczewski i Wi-

tos brali udział w naradach. Podkreślam nazwisko p. Witos, aby zwrócić uwagę na tę okoliczność, że dobrze wiedział o co chodzi. Był o wszystkim informowany, a koroną był wyjazd jego w dniu 6 listopada do Lublina. Wszak w żadnym innym celu nie mógł tam jechać, jak tylko dla wyciągnięcia konsekwencji z upadku Rady Regencyjnej i rządu dra Ścierzyńskiego. I konsekwencją był rząd ludowy i Republika. Na osobie Witos zależało nam wiele, bo był on przedstawicielem największego odłamu włościan w Galicji.

Co wpłynęło na postawę p. Witos w dniach następnych i jakie siły zewnętrzne działały na niego, o tym może inne pióro opowie dokładniej...”

Daszyński ustąpił. Nie miał za sobą sejm, bo go nie było, nie miał wojska, bo je miał Piłsudski. Ustąpił pod naporem endecji. Opinię wyrażał mu reakcja znakomita, chociaż nie był peperowcem.

Daszyński w swojej mowie w roku 1919-ym tak mówi o metodach tej propagandy:

„Ta rzecz poszła tak daleko, iż w opinii publicznej Zachodu przedstawiano Polskę jako kraj bolszewicki, przedstawiano Polskę jako kraj rozruchów. Przedstawiano Polskę jako kraj zwierzchny”.

Wtedy, proszę towarzyszy, nie można było wbić klina między partię robotnicze, aby podważyć rząd. Wtedy nie mówiono, że PPS jest najlepszy od PPR tylko mówiono inaczej. Mówiono np. tak: Do Piłsudskiego zgłosił się jeden z przywódców warszawskiej narodowej demokracji (Zbigniew Paderewski) i złożył oświadczenie, że „obóz jego nie może współpracować z Daszyńskim, ale uważa za możliwą pracę z Moraczewskim”.

I szła taka kolejka. Daszyński był twardy, Moraczewski był dla nich lepszy, ale też nie na długo. Premier Moraczewski też podaje się do dymisji: Decyzja Moraczewskiego była ustąpieniem przed wsieckim naporem reakcji, no i przed... Piłsudskiem. Na dramatycznym posiedzeniu CKR PPS Moraczewski groził samobójstwem. Stronnictwa były zaskoczone, ale nie miały wyboru, źródłem władzy był Naczelnik Państwa — Piłsudski. Ustupający rząd wypowiedział swe ostatnie słowo w liście do Piłsudskiego: „Bogaci odmawiają płacenia podatków, bojkotują poczynki państwa, prowadzą sabotaż na wszystkich polach gospodarki państwowej, uprawiają lichwę, sprzedają i wywożą żywność zagranicę.

Abypokoić kraj, trzeba chleba, odzieży, maszyn, sirowców, broni i pieniędzy, a rząd obecny napotyka trudności zagranicą w ich uzyskaniu. Usunięcie owych trudności wymagałoby czasu, a sprawa nie cierpi zwłoki. Rząd, nie bojkotowany przez posiadających, może znaleźć się w szczęśliwszych od nas warunkach, które nas skłaniają do przedłożenia prośby o przyjęcie dymisji gabinetu”.

Tak niesławnie skończył życie 2-gi i ostatni w Polsce przedwrześniowy Rząd Ludowy.

Dopiero w dziesięć lat później po upadku rządu ludowego, najgorętszy demokrat — przywódca chłopów — Stanisław Thugut — tak pisze o rządzie ludowym — z żalem i po nieważnie:

„Byłoby zapewne lepiej, gdyby Rząd Ludowy, zarówno pierwszy, jak zwłaszcza 2-gi przyjął te harde karki trochę mocniej do ręki”. (St. Thugut: „Rząd Ludowy w Lublinie”).

### CZASY WIELKIEJ PRZEBUDOWY

Czy jest ktoś w Polsce, kto sądzi, że klasa robotnicza i jej partia niczego się nie nauczyły przez lata Chjeno - Piasta, potem lata Brześcia i Bezezy?

Taniec z roku 1918 już nie jest mody.

Reforma rolna jest dziś reformą rolną. Nie proklamowaną — tylko realizowaną. Nacjonalizacja także. Premier nie cierpi na manię samobójczą i nikt nie kocha się w Piłsudskim.

I nerwy mamy dobrze wszyscy Hitlerem zahartowane.

Reakcja próbuje się zachować tak samo jak w roku 1918-ym. Rzecz w tym, że i sytuacja jest inna i my, Pol-

ska Partia Socjalistyczna, jesteśmy inni, bo mamy za sobą doświadczenia, i wyciągniemy z nich naukę.

Jacy jesteśmy? Czego chcemy? Towarzysze! Trzeba o pewnych rzeczach starać się myśleć jak najspokojniej, jak najtrzeźwiej.

Musimy przede wszystkim zdać sobie sprawę z tego, że nasz naród i nasze państwo ma swoje położenie geograficzne, którego nie potrafimy zmienić.

Może pan Sosnkowski, albo Raczkiewicz zmienić swoje położenie geograficzne i przenieść się z Londynu do Kanady, albo do Brazylii, ale polski naród tu pozostanie. Tu będzie pracował polski chłop i polski robotnik i polski inteligent. Na tej ziemi, która jest tak wymęczona wojnami, bo nie ma żadnej większej burzy wojennej, ażeby przede wszystkim na naszej ziemi nie szalała.

I proszę towarzyszy, tak się w tej wojnie pokazało, że gdy całemu światu zagrażał faszystom — to wczorajsza Europa nie wierzyła, że faszystom to wojna, i że faszystom trzeba bić solidarnie — i bić wszędzie tam, gdzie się pojawia, bo wszędzie znaczy on tę samą wojnę, która później jak pożar ogarnia cały świat.

Proszę towarzyszy — my tutaj w Krakowie — w roku 1935 urządziliśmy wielki wiec PPS pod hasłem „Faszystom podpała świat”. To było wtedy, kiedy Mussolini szedł dopiero na Abisynię, my mobilizowaliśmy do czynności polską klasę robotniczą. Wtedy nas pytano z uśmiechem: co ci socjaliści wymyślają — gdzie jest ten faszystom? Tak samo jak dziś się nas pytają — gdzie jest reakcja? I wtedy na tym naszym wiecu w Starym Teatrze to były trzy wielkie kukły — Mussoliniego, Hitlera i japońskiego Samuraja — i na ścianie była olbrzymia mapa, gdzie był właściwie nakreślony przyszły blok państw pokojowych — z Francją i Anglią, ale przede wszystkim górował na tej mapie, dobrze to pamiętam, Związek Radziecki.

Proszę towarzyszy, reakcja, dyktatura i burżuazja rządząca wówczas Europa, albo wręcz sprzymierzały się ideologicznie z Hitlerem, zdradzając niepodległość swoich narodów, albo do końca trwały w biernym oczekiwaniu, aż przyjdzie po innych narodach, pokniętych przez Hitlera, kolej i na nie.

W Polsce nawet mówiono więcej: Rydz Śmigły mówił, że będziemy się bić w ogóle bez sojuszników. Tak w głądło po kolei ze wszystkimi prawie narodami.

Ale pod okupacją Hitlera stało się jasne, że można było po kolei samemu leż w paszczę Hitlerowi, ale wyleż z niej samemu nie można, że trzeba rozplatać brzuch hitlerowskiej bestii — i wówczas wszystkie narody naraz mogą odzyskać wolność. Odbywało się to wszystkim narodów walczących o wolność i militarnym wysiłkiem trzech wielkich aliantów. I tak się złożyło, że w toku tej wojny mogła do nas przywieść albo armia anglosasów, albo armia Czerwona. Tak już jest Brakło nam przy końcu wojny Śmigłego, aby powiedział, że będziemy się wzwalać bez sojuszników — próbował to za niego zrobić Bór - Komorowski, który chciał się wzwalać nawet przeciw sojusznikom i towarzysze mogą sobie oglądać Warszawę, jako ruinę tej koncepcji i ruiny naszej stolicy.

### PRZYKŁAD GRECJI I HISPANII

Proszę towarzyszy, mogła tu być albo Anglia, albo Armia Czerwona. Cóż — może są niektórzy, albo może byli tacy, co myśleli, że jak tu przyjdą Anglicy, to pierwsze co zrobią, to angielskie nademokratycznie są wybory, no i oczywiście zwycięża socjaliści tak jak w Anglii. I założyliby sobie tutaj, nie pamiętając o faszystach polskich, o Oenerach i Niewiadomskich, taki angielski ogródek wspaniałej demokracji.

Nie wiemy, jakby to było u nas, ale wiemy jak było przez 20 lat przedwojenne na Bałkanach, np. w Rumunii, w Jugosławii, tam, gdzie istniały olbrzymie wpływy angielskie — angielskiego kapitału — i gdzie nie było wówczas t. zw. żelaznej kurtyny, na którą skarżył się dzisiaj Churchill. Tam nie było wyborów. Tam szalał rabunkowy, kolonialny prawie kapitał, rządzący kliki dyktatorów, generałów, albo królów.

I Anglia nie upominała się o wybory, bo to byłoby przeciw interesom demokracji angielskiej.

A po wojnie mamy jeszcze jedno doświadczenie. Grecja, gdzie wbrew woli narodu greckiego instalował Churchill przedwojenną, pravicową, kapitalistyczną, obszarniczą klikę. I tu wam towarzysze coś zdradzę: Jak wrócił Mikołajczyk z Londynu, to na komisji porozumiewawczej stronnictw przy szeregu świadków oświadczył, że zdaje sobie dobrze sprawę, że gdyby tu były wojska angielskie, a nie Armia Czerwona, to nie Mikołajczyk by nam na premiera przywieźli, tylko kogoś znacznie bardziej na prawo. — A więc Raczkiewicz, a więc Bielecki, a więc Anders. I konstytucja z roku 1935 — Carska konstytucja. I właśnie dlatego p. Mikołajczyk późno, ale przyjechał przez Moskwę. Proszę towarzyszy wydaje mi się, że wówczas polska klasa robotnicza, która tyle krwi przelała w walce o wolność chciałyby walczyć z tym Raczkiewiczem i Bieleckim, tak jak walczyła przed wojną. Na pewno by walczyła, bo byłaby zepchnięta, tak jak walczyła i walczy lewica grecka. I proszę towarzyszy sobie przypomnieć, że jak klasa robotnicza grecka zaczęła walczyć, to Churchill posłał bombowce i bombardował Ateny. Czy wam się wydaje, że Ateny są brzydsze od Krakowa, że Ateny można było bombardować, a Krakowa nie można, chociaż by tu rewolucję zrobił wówczas towarzyszy Drobner? Czy Polska mogłaby być wyjątkiem od regułu imperialnej polityki angielskiej? Oczywiście że nie. Proszę towarzyszy, to jak już jest, że jeśli interesy imperium angielskiego, interesy kapitału, są sprzeczne — na to nie ma rady — z interesami, czy z ideologią Związku Radzieckiego, to zawsze będzie tak: na obecnym etapie, gdzie te interesy i wpływy będą graniczyć. A na granicy wpływów ustawia się zawsze dobrych strażników. Ażeby wpływy się nie rozpląwały.

Gdyby nasza granica biegła równo cześć granicy wpływów, to jak się towarzyszym wydaje, kto byłby dla Anglii lepszym strażnikiem: pan Mikołajczyk, który wysłał takie piękne depesze do Stalina i mówi o konieczności sojuszu ze Związkiem Radzieckim, czy też pewniejszy byłby pan Raczkiewicz — i gen. Anders? Pewniejsza klasa robotnicza — czy obszarnicy i kapitaliści? A jeśli tak, jeśli pewniejsi są obszarnicy i kapitaliści, to nikt oczywiście nie śmiałby zabrać im z ziemi, ani fabryk. Byłoby tak, jak w Grecji, a może tak, jak w Hiszpanii? W Hiszpanii wiesz się dziś bezkarnie socjalistów, wiesz się republikanów, hitlerowcy angażowani są do wojska — powiedzmy to sobie towarzysze do końca: czy gdyby tak Hiszpania położona była np. tam, gdzie Węgry — trochę bliżej Czerwonej Armii — to czy ten faszysta Franco nie wisiłby już dawno za nogi — tak, jak jego protektor, Mussolini?

A więc coś znaczy ta różnica. Powiedział tu już Mikołajczyk Najwyższy czas, aby zrozumieli to wszyscy nawet na najdalejzych peryferiach naszej Partii, pokonywując drogę kryzysu ideologicznego, jaki przechodziła część socjalistów. Na co to jest potrzebne? Po pierwsze jest to potrzebne dla właściwej oceny sytuacji międzynarodowej. Nie tylko ze stanowiska socjalistycznego, ale naszego narodowego, polskiego. Proszę towarzyszy — popatrzcie co się dzieje w Niemczech, tam się dzieci niemieckie karmi lepiej, niż u nas polskie — dzieci narodu zwycięskiego. Tam się kokietuje Niemców bardzo

mocno. Tam się dzieją różne cuda, o których nie śniło nam się, że będą możliwe — z nardem, który niszczył całemu światu zniszczenie.

Kapitał już na biednych, wysiedlanych Niemców czy papieża, ma ich papież dużo teraz tych leż, bo je zaoszczędził na „swoim” katolickim — polskim narodzie, wtedy kiedy nasz naród pod bezlitosną okupacją Hitlera wysiedlany, poniewierany, mordowany zdany był na łaskę i niełaskę. Lituje się już nad Niemcami Churchill i już tak, jak Lloyd George po tamtej wojnie boleje nad zachłannością Polaków. Poczto to wszystko? To nie jest, towarzysze, tak bezinteresowne, bo to nie są poeci tylko polityczni kupcy. Pozyskiwać Niemców w grze międzynarodowej, w tej skomplikowanej grze nacisków i szantaży — to znaczy coś im oblicywać, to znaczy c-biecywać im nie kolonie za morzami, nie Nadrenię, tylko ziemię na wschodzie.

### SOJUSZ

#### ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM

Wyobraźmy sobie, co by się stało, gdyby tak nikt im w tym nie przeszkadzał, gdyby nie było tam wzajemnych kontroli; gdyby nie było udziału w okupacji Niemiec także Związku Radzieckiego, gdyby całe Niemcy były obiektem tej gry, na której oni się szybko wzmacniają i odradzają. Dlatego uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze granice zachodnie. Są jeszcze w Polsce tacy, którzy marzą o trzeciej wojnie, jako o możliwości politycznego odegrania się. Niekiedy z nich wydaje się jak naród politycznie pijany. Jesteśmy uważamy udział Związku Radzieckiego w okupacji Niemiec za potrzebny i za korzystny, ponieważ tym samym mniejsze jest i mniejsze będzie ciśnienie Niemiec na nasze

# ALEJA SZUCHA

## ulica niemieckich zbrodni

Jednym z licznych miejsc zbrodni niemieckich w stolicy Polski jest — jak wiadomo warszawianom — budynek G. I. S. Z.-u, ostatni od strony południowej, znajdujący się przy Al. Szucha nr. 12/14 oraz przylegający doń Ogródek Jordanowski, wychodzący na ul. Bagatela.

Dnia 18 października ubiegłego roku sędzia śledczy Mikołaj Hall'er podjął z ramienia Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce dochodzenie celem ustalenia przebiegu, sposobów, ilości ofiar oraz czasu trwania masowej kaźni mieszkańców Warszawy na terenie dawnego G. I. S. Z.-u. Zostali przesłuchani świadkowie zgodnie z obowiązującymi przepisami prawnymi, przeprowadzono oględziny sądowe miejsca straceń; nie zaniechano niczego celem zebrania materiału dowodowego.

### W ŁAPACH ZBIORÓW

Dzięki temu można już odwrócić sobie makabryczny obraz — choć w szczegółach jeszcze niekompletny — wypadków w Al. Szucha w pierwszym miesiącu powstania warszawskiego.

Dnia 1-go sierpnia 1944 r. od pierwszych godzin powstania ludność, przebywająca w okolicach Al. Szucha, znalazła się w łapach piących zbirów hitlerowskich. Natychmiast zaczęły się systematyczne masowe aresztowania, dom po domu, wszystkich osób, niezależnie od poci i wieku w obrębie ulic: Mokołowskiej od pl. Zbawiciela do Polnej, Marszałkowskiej od pl. Zbawiciela do pl. Unii Lubelskiej, Puławskiej do Rakowieckiej mniej więcej, dalej całej ulicy Rakowieckiej oraz przyległych ulic.

Aresztowanych, także i cudzoziemców, których dopiero po wylegitymowaniu w gestapo samochodami wywożono z Warszawy — spędzono pod eskortą Wehrmachtu, lotników, żandarmerii na Al. Szucha. Jedni szli bezpośrednio do gestapo, inni zatrzymywani byli na kilka godzin w więzieniu wojskowym koszar lotniczych, jeszcze inni od razu tracieli przed apteką Anca przy zbiegu Marszałkowskiej z ul. Oleandry.

### TARCZE DLA CZŁOĞISTÓW

W Alei Szucha koło domu nr. 25 oprawcy oddzielali kobiety i małe dzieci od mężczyzn. Kobiety z dziećmi wśród wywisk, drwin, a nieraz i bicia prowadzono na tylny podwórce gmachu gestapo. Tu pozostawały one przez kilkanaście godzin pod gołym niebem bez jedzenia i picia.

W pierwszych dniach powstania na podwórzu przebywały jednocześnie po kilka tysięcy kobiet.

Kilka razy dziennie wiele z pośród nich wyprawiano jako żywą ofiarę czołgów niemieckich. Część kobiet ustawiano przed czołgami, część wsadzano na czołgi. W takiej eskorcie ruszały czołgi do walki z powstańcami z Al. Szucha w kierunku pl. Trzech Krzyży. Nie trzeba było dodawać, że czołgi wracały z akcją obrzyżane krwią z przetrzebioną „eskortą” kobiet.

Zazwyczaj po kilkunastu godzinach kobiety i dzieci puszczano na wolność i pozwalano przedostawać się za barykadę na stronę polską, aby tam szerzyły postrach opowiadaniem tego, co przeżyli i widzieli w Al. Szucha.

Niektóre kobiety sprowadzono do pobliskiego Kasyna Gry, gdzie odbywały się dzikie plackie orgie umundurowanych zbirów niemieckich i włosowców.

Inaczej, bez porównania tragicznie przedstawia się w świetle wyników śledztwa, sprawa mężczyzn, którzy znaleźli się w Al. Szucha. Nie wielu udało się uratować. Wszyscy zostali straceni. Nie tylko mężczyźni w sile wieku, ale chłopcy kilkunastoletni i starcy kilkudziesięcioletni, zdrowi i ciężko chorzy. Nikt z zaprowadzonych do gruzów nie ocalał. Do tychczas przynajmniej śledztwo nie natrafiło choćby na ślad jednego z nich.

Po oddzieleniu od kobiet, mężczyzn wprowadzano na teren gmachu gestapo przy Al. Szucha nr. 25. W pierwszym okresie powstania gmach był tak zatłoczony, że ludzie spełniali cele, przyległe korytarze, t. zw. „tramwaje” (specjalnie skonstruowane cele dla sprowadzanych na przesłuchanie), a nawet dziedzińiec od ulicy. W tym tłumie można było zobaczyć ludzi, leżących plackiem twarzą do ziemi, siedzących w okrętowych celach, stojących twarzą do ściany z podniesionymi rękami.

### WIĘZNIOWIE W „TRAMWAJU”

Po rewizji osobistej i odebraniu wszystkich cennych przedmiotów odbywało się przy stole w korytarzu suteryny przesłuchiwanie schwytanych Zazwyczaj dwóch Niemców odbierało dokumenty i zadawało stereotypowe, naiwne pytania. Przede wszystkim jednak bito. Bito czym popadło i gdzie popadło do krwi.

Muszę choć z przykrością zrobić w tym miejscu uwagę, bowiem nie wolno jej ominąć. Wśród oprawców znajdowało się wielu renegatów, mówiących po polsku czystym akcentem, z nazwiskami o brzmieniu polskim.

Z gmachu gestapo ofiary partiami przeprowadzano przez Al. Szucha na przeciwległą stronę, do posesji, oznaczonej nr. 12/14. Tu, na tej posesji — następowała egzekucja.

Zanim przystąpię do opisu samej egzekucji — oparę się na zeznaniach świadków, którzy ją obserwowali z ukrycia, zaznajomieni słuchaczy z topografią terenu. W środku trójkąta, którego podstawa jest ul. Bagatela, a bokami — Al. Szucha i Al. Ujazdowskie (dzisiejsza Al. Stalina) — mieści się kompleks zabudowań dawnego Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych zabudowań, częściowo zniszczonych w czasie działań wojennych na jesieni 1939 r. Do fasady, zwróconej na południe, dziś leżącej w gruzach przylega plac. Przed wojną mieścił się tam Ogródek Jordanowski, a w czasie wojny SS-mani urządzili boisko sportowe. Ten właśnie budynek i ten plac stały się miejscem masowej kaźni bezbronnej okolicznej ludności. Pod budynkiem mieści się piwnica załamana pod katem prostym. W niej palono zwłoki pomordowanych, których prochy leżą tam do dziś.

### BRAMA ŚMIERCI

Z gmachu Gestapo przeprowadzono ofiary partiami pod silnym konwojem. Pędzono starych i młodych, ślepych i kaleki. Chorych niesiono na noszach. Kto znalazł się za bramą w Al. Szucha 12-14, ten nie miał powrotu. Za

bramą była tylko śmierć. Skazańców wprowadzano do na wół zburzonego budynku. Kazano się szybko rozbiierać... W parę minut potem następowała egzekucja nagich mężczyzn. Do leżących plackiem na ziemi, lub stojących twarzą do ściany oddawano salwę. Zdarzać się miały wypadki, że ofiarom kazano kolejno wchodzić na stos trupów i tu je zabijano.

Pozwolę sobie przytoczyć przebieg jednej z egzekucji według zeznania, znajdującego się w aktach śledztwa.

„Dnia 4 sierpnia 1944 r., polecono mi sprzątać kasyno oficerskie gestapowców, mieszczące się w domu 12 lub 14 przy Al. Szucha — zeznał świadek pod przysięgą przed sędzią śledczym. — Gdy sprzątałam, przyszła w pewnym momencie kelnerka kasyna Maria z Poznania (nazwiska jej nie pamiętam)... Pokazała mi przez okno ludzi (było ich ze trzydziestu), których prowadzili od strony Gestapo w gruzy domu, położonego pomiędzy tym domem, w którym ja byłam, a ul. Bagatela... Widziałam, że ludzi wprowadzono grupami w gruzy, że ludzie szybko się rozbiierają. Znajdowali się w odległości około 60—80 metrów ode mnie. Było to w dzień, pomiędzy godzin. 11 a 13. Widziałam wszystko dobrze. Ustawiono ich następnie szeregi i strzelano do nich... Widziałam, że ci ludzie, ustawieni w szeregach, nadsy padają”.

### ROZBESTWIONE ŻÓLDACTWO

Czy oprawcy niemieccy mordowali tylko mężczyzn, czy także kobiety? Na to pytanie dotychczasowe wyniki dochodzenia nie mogą dać ostatecznej ścisłej odpowiedzi. Jednak wolno twierdzić, że w pierwszych dniach powstania były mordowane również i kobiety. Przede wszystkim na terenie Ogródka Jordanowskiego.

Dali temu świadectwo lokatorzy pięciopiętrowego domu przy ul. Bagatela 10, z którego wyższych pięter rozciąga się widok na teren ogródka. W okresie między 1-szym, a 5-tym sierpnia miano sprowadzać do Ogródka kobiety partiami od kilku do kilkuset. Tutaj żołnierze niemieccy

kazali kobietom rozbierać się i położyć nago na trawie. Oprawcy, chodząc między leżącymi rzędami swych ofiar, strzelali w tył głowy — jak zeznali świadkowie — pozabawiali je życia. Obok rósł stos odzieży.

Jakie to były kobiety — trudno ustalić. Najprawdopodobniej przypadkowi ofiary pijanej beznamiętności rozbestwionego żołdactwa niemieckiego, wybrane spośród tysięcy kobiet, wprowadzonych z domów okolicznych ulic.

### KREMATORIUM W GISZ-U

Zwłoki pomordowanych palono w sposób wypróbowany przez władze hitlerowskie w ciągu długich lat okupacji. Prowizoryczne krematorium urządzono w gruzach wspomnianego już budynku GISZ-u. Przez cały sierpień, prawie codziennie nad Al. Szucha unosił się, zasłaniając błękitne niebo, śmug dymu o mdłym zapachu palonego mięsa ludzkiego. „Były takie dni, że nie było wprost czym oddychać” — zeznają zgodnie świadkowie. Zazwyczaj po egzekucji zwłoki rzucano w jedno miejsce pod ścianą. Kiedy utworzył się stos, sięgający czasami kilku metrów, oblewano go łatwopalnym płynem i podpalano.

Czynności te wykonywali więźniowie z ul. Litewskiej. Warszawianie pamiętają zapewne, że w domu przy ul. Litewskiej 14, w dawnym przy ul. Niemieckiej urządzili w ostatnich latach okupacji więzienie dla złapanych za różne drobne przekroczenia administracyjne, jak np. jazdę tramwajem bez biletu, chodzenie po godzinie policyjnej. Ci więźniowie zostali użyty do zacierania śladów zbrodni, a więc do przenoszenia trupów, palenia ich, usuwania popiołów, wręcz sortowania odzieży pomordowanych ofiar.

### OSTATNIA EGZEKUCJA

Trzeba bowiem wiedzieć, że tutaj jak i w innych obozach kaźni zbrodni musiała dawać Niemcom dochód. Kosztowności zabierano natychmiast po aresztowaniu, lub podczas rewizji w gmachu Gestapo. Ubrania i obuwie przenoszono z miejsca

egzekucji do domu na Litewskiej, starym segregowano i stamtąd wywożono samochodami z Warszawy. Przecież t. zw. „dobrzy” Niemcy w Rzeszy musieli mieć się w co ubrać.

Fabryka śmierci w Al. Szucha funkcjonowała od 1-go sierpnia do 1-go września, przy czym główne na silnie zbrodni przypada na pierwszą połowę miesiąca. Z dotychczasowego dochodzenia wynika, że ostatnia wielka egzekucja odbyła się miała 19 lub 20-go sierpnia około południa. Sprowadzono wówczas w Al. Szucha kilka tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci z tobołkami, wózkami i bagażami. Mieli to być mieszkańcy odcinka Czerniakowskiej, zdobytego właśnie przez Niemców.

„Mężczyznom kazano wejść do podwórza — brzmiało zeznanie jednego ze świadków tej sceny — kobiety z dziećmi zaś popędzono w kierunku pl. Unii Lubelskiej. W pół godziny potem, jak kobiety odeszły wyprawiono masowo w kierunku przelazów do Sochaczewa. Dzień ten należy też uważać za dzień likwidacji kaźni w gruzach dawnego GISZ-u. Egzekucje w Ogródku Jordanowskim zakończono o wiele wcześniej”.

### 5 CZY 10 TYSIĘCY?

W końcu sierpnia odbywały się już tylko sporadyczne egzekucje. Wreszcie 1 września Gestapo z Al. Szucha ewakuowało się do Sochaczewa. Dzień ten należy też uważać za dzień likwidacji kaźni w gruzach dawnego GISZ-u. Egzekucje w Ogródku Jordanowskim zakończono o wiele wcześniej.

Dn. 5-go sierpnia, jak zeznały zgodnie dwie lokatorki domu przy ul. Bagatela 10 Ukraińcy wyprawdzili je wraz z kilku innymi osobami i skierowali w stronę Ogródka Jordanowskiego. Po drodze podszedł do nich jakiś wojskowy Niemiec i kazał zawrócić grupie do Gestapo. Odtąd — można zatem uważać — zaprzestano egzekucji na terenie Ogródka.

Rzeczą niezmiernie ważną, a najtrudniejszą jednocześnie dla śledztwa jest ustalenie liczby ofiar tej fabryki śmierci.

Zostało stwierdzone, że z małym wyjątkiem wszyscy mężczyźni, znajdujący się w dzielnicy między pl. Zbawiciela a Rakowiecką, zostali albo zabici na miejscu, albo przeprowadzeni do Gestapo. Dotychczas śledztwo nie stwierdziło, aby któryś z mężczyzn wpędzony na gruzy GISZ-u uratował się. Z zeznań świadków wynika, że egzekucje odbywały się z małym wyjątkiem przez cały sierpień. Przy czym w pierwszej połowie miesiąca miały one miejsce niemal codziennie, a nawet kilka razy dziennie. Świadkowie zeznali również, że widzieli grupy rozstrzelanych lub prowadzonych na egzekucję, złożone ze stu do kilkuset osób. Nie mając danych dostatecznie udokumentowanych, wstrzymać się musimy na razie od podania ścisłej liczby ofiar, rozstrzelanych w Al. Szucha. Można natomiast stwierdzić już teraz, że liczba ta na pewno przekracza 5 tysięcy, a zapewne osiągnie 10 tysięcy.

### POPIOŁY MĘCZENNIKÓW

Popioły ofiar tej największej zbrodni niemieckiej w Warszawie będą przeniesione z odpowiednim petyzmem i należnymi honorami na cmentarz Obrońców Warszawy. W założonej manifestacji weźmie udział ludność stolicy. Winny też wziąć w niej udział delegacje z całego kraju, aby złożyć hołd pamięci niewinnych pomordowanych przez hitlerowską mieszkańców Warszawy — tej Warszawy, która nieugięcie stawiała czoło niemieckiemu najeźdźcy i nie zahałała się ani na chwilę mimo skierowanego przeciw niej całego mechanizmu wyrafinowanego terroru hitlerowskiego.

Na miejscu kaźni stanie pomnik. Musi on nie tylko przypominać przyszłym pokoleniom pamięć bohaterów i męczenników, ale przede wszystkim — być dowodem na jedności całego narodu polskiego — że uczynimy wszystko, aby nie dopuścić do powtórzenia się historii.

Opracował E. S.

# GŁOSY i ODGŁOSY

### NIE ZDEMABILIZOWANI CZŁONKOWIE WEHRMACHTU

(v) Prasa angielska zamieściła oświadczenie w sprawie istniejącego w strefie brytyjskiej nie zdemobilizowanego dotychczas Wehrmachtu. Według oświadczenia, w strefie brytyjskiej znajduje się jeszcze armia niemiecka, składająca się z 272.000 ludzi. Są to przeważnie oficerowie sztabowi, oficerowie wywiadu niemieckiego i żołnierze S. S. Według oświadczenia angielskiego, zatrudnieni są oni przy usuwaniu min, w służbie wartowniczej itp. W tym samym oświadczeniu znajdujemy dane dotyczące jeńców wojennych, cudzoziemców, przymusowo wcielonych do armii niemieckiej. Ze 126.000 takich jeńców zwolniono dotychczas i odesłano do krajów ojczystych tylko 15.000. Z pozostałych 111.000 jeńców armii niemieckiej, pozostających dotąd w obozach, większość stanowią Polacy.

### POZYCJA FRANCO SŁABA NAWET W ARGENTynie

(v) B. przedstawiciel Hiszpanii Republikańskiej przy Lidze Narodów i b. ambasador hiszpański w Londynie, Ascarate, bawiący obecnie w Pradze czeskiej, udzielił dzień niktarmoz czechosłowackim ciekawych informacji, dotyczących sytuacji w Hiszpanii. Ascarate zaznaczył, że pewna część Hiszpanii popierała Franco, licząc, że zaprowadzi on ład i porządek. Obecnie terror i bezprawie, stosowane przez dyktatora, odsunęły od niego tę grupę, składającą się przeważnie z mieszczan. W armii hiszpańskiej jest większość ludzi rozsądnych — oświadczył Ascarate — i na tych dziś Franco liczyć nie może. Pozycja jego jest słaba nawet w Ameryce Południowej — w Argentynie, gdzie przez dłuższy czas znajdował największe poparcie. Właściwie pełne stosunki dyplomatyczne — stwierdził Ascarate — utrzymuje jedynie W. Brytania.

### ZRABOWANE MASZYNY WRACAJĄ DO FRANCJI

Pierwszy pociąg ze zrabowanymi przez Niemców maszynami i surowcem przybył do Sochaux (Francja), gdzie mieści się fabryka samochodów Peugeot.

Fabryka ta pracuje dziś w ciężkich warunkach, obrabowana przez okupantów.

Symbolem odradzającego się przemysłu francuskiego, który usiłuje pokonać wszystkie przeszkody może być fakt, że zakłady Peugeot produkują dziennie 40 samochodów. Pociąg z maszynami, przybywający ze Stuttgartu wywołał wśród robotników fabryki, jak i wśród ludności Sochaux wielki entuzjazm. Dyrektor fabryki przejmując wracając do kraju własność — wyraził nadzieję, że za

tym pierwszym pociągiem przybędą inne. — Przemawiający w imieniu władz amerykańskich pułkownik oświadczył, że przybycie tego pociągu jest pierwszą realizacją obietnicy generała Eisenhowera: „Każdy otrzyma z powrotem dobra, które mu zostały zrabowane”.

### 700 OSÓB ARESZTOWANYCH

W Paryżu toczy się śledztwo w sprawie olbrzymiego rabunku, dokonanego przed kilku dniami w magazynach należących do Ministerstwa Uchodźców i Deportowanych. Na wniosek ministra Frenay aresztowano nowych 22 podejrzanych spośród szoferów i robotników. W magazynach znajdowała się żywność i odzież przeznaczona dla obozów koncentracyjnych i wysiedleńców. Ogólna wartość zrabowanych przedmiotów wynosi kilka milionów franków. Ilość aresztowanych przekroczyła już 700.

### FRATERNIZACJA W JAPONI

Jeżeli wierzyć pewnym obliczeniom statystycznym — fraternizacja w Japonii posunęła się dość daleko. W połowie czerwca urodzi się 14 tysięcy dzieci, których ojcami są żołnierze amerykańscy, a matkami skośnokole Japonki.

Yoshimaro Takahashi, szef tokijskiej policji stwierdza w swym raporcie, że cyfra ta dotyczy tylko stolicy, ogólna więc liczba mieszanych dzieci będzie o wiele wyższa. W innym raporcie Takahashi stwierdza, że liczba zawodowych prostytutek w Japonii znacznie się w ostatnich czasach zwiększyła wskutek wzrastających trudności żywnościowych.

### POMAGALI NIEMCOM UCIEKAĆ

Mieszkańcy francusko-belgijskiej strefy granicznej wykryli wielką organizację nie-

miecką, której zadaniem było ułatwianie ucieczki jeńcom niemieckim przebywającym na przynudzonych robotach we Francji. Poniżej ostatnio zdarzało się coraz więcej wypadków ucieczki niemieckich jeńców, ludność zaniepokojona tym zjawiskiem postanowiła samorzutnie wykryć przyczynę. Udało jej się zatrzymać niedaleko granicy dwóch jeńców, którzy chcieli przedostać się do Belgii. Dochodzenie wykazało, że w rejonie Lille działała szeroko rozgałęziona organizacja niemiecka, w której zamieszane były znane osobistości francuskie. Organizacja wydawała jeńcom specjalne fałszywe karty rozpoznawcze, dowody moralności i nienaganego zachowania się w obozie oraz dowody zwolnienia i listy polecające do osób, które ułatwiły im ucieczkę z obozu. Miejsca, w których zbierzy mogli się bezpiecznie zatrzymać na nocleg i posiłek oznaczone były białą tabliczką przybitą w ścianie.

Aferę, której wynikiem była ucieczka wielu tysięcy jeńców niemieckich — zajęła się żandarmeria w Lille. Przeprowadzono liczne aresztowania.

### KATEDRY TECHNIKI BEZPIECZEŃSTWA PRACY NA POLITECHNIKACH RADZIECKICH

Komitet do spraw szkół wyższych przy Radzie Komisarzy Ludowych ZSRR postanowił wprowadzić w wyższych zakładach naukowych obowiązkowe egzaminy z kursu techniki bezpieczeństwa pracy.

Temu przedmiotowi ma być poświęconych 40 godzin, a w wyższych szkołach górniczych 80 godzin.

Zorganizowane są katedry bezpieczeństwa pracy w Moskiewskiej Wyższej Szkole Technicznej im. Baumana, w Instytucie Energetycznym im. Molotowa, Instytucie Technicznym w Moskwie, w Moskiewskim Instytucie Inżynieryjno-Budowniczym im. Kuibyszewa, w Leningradzkiej Politechnice im. Kalnina, w Kijowskiej Politechnice, Uralskim Instytucie Przemysłowym i szeregu innych.

Organizuje się również seminaria i aspirantury tej gałęzi wiedzy.

### 10-LECIE ŚMIERCI AKAD. PAWŁOWA

Dnia 29 stycznia w Moskwie zebrał się komitet upamiętnienia 10-lecia śmierci słynnego uczonego radzieckiego, prof. I. P. Pawłowa, który zmarł 27 lutego 1936 r.

Pamięci wielkiego fizjologa rosyjskiego będzie poświęcona specjalna sesja naukowa, która zbierze się w dniach od 1 do 4 marca w Moskwie. Referaty odczytają członkowie Akademii ZSRR L. A. Orbeli, A. D. Speranskij, N. D. Szażewski i szereg innych. Ogółem na sesji naukowej odczytanych będzie 40 referatów.

## NOWOŚĆ!

STANISŁAW DYGAŁ

# JEZIORO BODENSKIE

Cena egz. 150.— zł.

Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA”  
Warszawa, ul. Wiejska 18.

**Nienajlepiej wypadło**

Tym razem niestety Warszawiancy nie spisali się. Zaczęło się wszystko od tych mitycznych dwudziestopięcioletnich paczek, które miały być dowodem na to, że kupno kart marcowych. Już nawet nie UNRRA, a nadzwyczajne, „szwedzkie”, luksusowe paczki, zawierające patefony, jak śnieg białe koce, szynki wędzone i zarczynowe pierścionki dla zakochanej młodzieży. Mówiono o tych cudach w maglu, na targu i w wytwornych „elitarnych” lokalach, przy zakrapianej koniczynie i czarnej kawie. Wymieniano sumy płacone za marcową kartkę I-jej kategorii, które zależnie od pogody ważyły się od trzech do pięciu, a nawet ośmiu tysięcy złotych. Inna sprawa, że kiedy jednej, zacnej kobiecie ofiarowałem aż 200 zł. za pokazanie mi nainnego, który dokonał wspomnianej transakcji, aby móc opublikować przynajmniej jego podobną w prasie, nie umiała tego dokazać.

Potem ten Churchill. Skoro mówi, to ho, ho na pewno coś będzie. Poruszyło się w warszawskim światku, że kołowało w błogiej nadziei, że może powrócą dobre czasy wojennego, zyskowego handlu. Ze niezbyt przychylnie się wyraził o naszych obecnych granicach na Zachodzie — to furda, grunt handel.

Przypadek chciał, że równocześnie, co zawsze może się zdarzyć, spóźniły się o kilka dni transporty mąki dla Warszawy, że uległ przerwie wypiek kartkowego chleba. Deficyt zbóż, jeśli chodzi o konsumpcję i zasiewy, jest faktem nieraz podawanym do wiadomości publicznej, trudności, jakie musi pokonywać Rząd, są istotnie ogromne, zwłaszcza wobec ograniczenia do sław UNRRA. Równocześnie weszło w życie, mocno raczej w Polsce, jeśli chodzi o ratowanie i odbudowę stanu naszego, wyniszczonego przez wojnę pogłowia, spóźnione zarządzenie o dniach bezmięsnych, zapowiadające ograniczenie wypieku ciastek i tortów.

Paczki, Churchill, brak mąki, dni bezmięsne... Tak zwana prywatna, ta gorszego gatunku, inicjatywa poczuła ów wymarzony, pewny grunt pod nogami. Nareszcie będzie można się odkuć za tych kilka podłych miesięcy stabilizacji, za niemożność osiągnięcia przynajmniej 100% zysków. Pewna część piekarzy i przychleń na krótki czas paskarstwo ruszyło do generalnego ataku. Istniała przez moment obawa, że odniesie ono istotne sukcesy. Bo ceny skoczyły o 50% — 70%, mimo, że zwykła ich była całkowicie gospodarczo nieusprawiedliwiona.

Uderzmy się jednak w pierś i przyznamy, że wielu z nas ponosi w tym wypadku winę. Przez bezmyślne powtarzanie najbardziej głupich i bezsensownych plotek, przez dawanie łatwej wiary różnego rodzaju bredniom, przez przyczynianie się do wzrostu sztucznie przez ludzi złej woli wytworzonej paniki. I moim takim/sio rzę tłumaczył najbardziej proste prawdy i że choćby — ograniczenia konsumpcyjne są koniecznością, że skoro istnieją one w krajach daleko od nas bogatszych, jak Anglia, mniej zniszczonych, jak Czechosłowacja, a nawet tam, gdzie w ogóle nie było wojny, jak Szwecja, czy Szwajcaria — owszem wysłuchajcie się z rozumieniem, a po'em powtarzać będą duby smalone, jako że to ostatnie, przy istniejącej u nas niestety, łatwiejsze myślenie, łatwiej im trafią do przekonania.

A przecież wydaje się, że właśnie w chwilach ciężkich, które są i których — nie ma co ukrywać — na pewno jeszcze nie ukniemy, społeczeństwo winno wykazywać więcej hartu, więcej mocnych nerwów, a za to trochę mniej łatwości, zwłaszcza jeśli chodzi o kupowanie za ostatnie grosze rzeczy nieraz zbędnych, które na pewno za kilka dni s'anięją, więcej odporności, jeśli chodzi o pójście na rękę spekulantom i paskarzom, wszelkiego rodzaju hienom, czekającym na te chwile, jak na zbawienie.

Panika minęła, mowa Churchilla należy już do rekwiwitów historycznych, ceny spadły, istniejące w imaginacji dwudziestopięcioletnie paczki nie staną się jawą... Ale pozostała nauka, którą warto zapamiętać. Nauka ta brzmi mniej więcej tak:

W zbyt trudnym okresie żyjemy, zbyt wielkie zadania mamy do spełnienia, abyśmy mogli pozwolić na robienie głupstw, abyśmy mogli przez dawanie posłuchu bredniom, wywoływać zamieszanie, utrudniać i bez tego trudne zadanie Rządu, opóźniać dzieło odbudowy.

ALFA.

**Życie gospodarcze**

**Z tygodnia**

STOSUNKI HANDLOWE ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM

Ogólna suma obrotów w stosunkach handlowych polsko-radzieckich wynosi 9.431.351 tys. zł., z czego na import przypada 1.626.372 tys., zaś na eksport 1.804.979 zł.

W ramach umów handlowych Związek Radziecki dostarcza Polsce: bawełnę, wełnę, len, naftę, benzynę, paliwo dla motorów Diesla, smarów, tytoniu, samolotów, samochodów, traktorów, celulozy, mąki, rudy manganowej żelaznej chromowej, żelaza, stopów metali kolorowych, złota, platyny, papieru, gazu naturalnego, apatyty dla nawozów sztucznych, ekstraktów barwników, skór, kaszki syntetycznej i naturalnego, różnych produktów chemicznych i inne. Polska eksportuje do Związku Radzieckiego przede wszystkim węgiel i koks; ponadto wysyłamy w ramach umów handlowych: tkaniny bawełniane, stal, żelazo, cement, cynk, sodę, tkaniny wełniane i wyroby dziane.

**REWINDYKUJEMY**

Tytułem rekompensaty za wywiezione w czasie okupacji urządzenia fabryczne Polska otrzyma obrabiarki z fabryki Wotan Merano oraz urządzenia fabryki w Nuegelsdorf. Specjalne ekipy demontażowe wyjeżdżają już do strefy radzieckiej w Niemczech.

Ekipa kolejarzy wyjeżdża celem odbioru warsztatów kolejowych, wywiezionych przez Niemców. Maszyny te przeznaczone są dla fabryki wagonów we Wrocławiu.

Bydgoska Fabryka Artykułów Elektrochemicznych otrzymuje urządzenia fabryki niemieckiej w Lipsku. Część urządzeń już została przewieziona.

W ramach akcji rewindykacyjnej przybył z Niemiec do Gdyni duży holownik „Pelyp”, zwrocony Polsce, jako nasza własność przed wojenną. Przed 1939 r. statek ten należał do przedsiębiorstwa „Żegluga Polska” i pod nazwą „Jadwiga” utrzymywał komunikację pasażerską między Gdynią a Helami i Jastarnią. Podczas wojny statek został przebudowany przez Niemców na holownik, a w roku 1945 uprowadzony na zachód.

**PLAN ODWODNIENIA ŻULAW**

Wskutek wysadzenia przez Niemców wałów w delcie Wisły, zalane zostały grunta na powierzchni ok. 70.000 ha (t. zw. Żuławy) na głębokości 50 — 100 cm.

Ze względu na konieczność szybkiego zagospodarowania tych terenów na potrzeby aprowizacyjne wybrzeża, przeprowadzono je siania ub. r. naprawę zniszczonych wałów ko sztem 12.000.000 zł.

Opracowano także plan wypompowania wody, który przewiduje w bieżącym sezonie odwodnienie z obszaru:

- Żuław Gdańskich — do listopada b. r. 17.346 ha (pod wodą zostanie 5.457 ha),
- Żuław Wielkich (za Wisłą) — 46.570 ha (pod wodą zostanie do przyszłego sezonu ok. 7.000 ha).

**Związek Radziecki odbudowuje się szybko ze zniszczeń wojennych**

Socjalistyczna Agencja Prasowa podaje specjalny artykuł znanego publicysty sowieckiego, G. Denisowa.

Po pierwszej wojnie światowej najbardziej przemysłowe państwa Europy potrzebowały 9—11-letniego okresu na to, aby odbudować zrujnowany przemysł i doprowadzić go do przedwojennego poziomu. Ale strat, zadanych przemysłowi zachodnio-europejskiemu w latach 1914—1918 nie można nawet porównać z tym spustoszeniem, jakiego dokonali Niemcy w czasie wojny na terenach Związku Radzieckiego.

Bezpośrednie straty materialne, jakie Niemcy zadali radzieckiej gospodarce narodowej, wynosiły aż 679 miliardów rubli. Co obejmuje ta cyfra? **OGROM ZNISZCZEN**

Niemcy zburzyli, całkowicie, lub też częściowo, 1710 miast i przeszło 70 tys. wsi. Spalili i zburzyli 8 milionów budynków. Pozbawili dachu nad głową ok. 25 milionów ludzi. W przemyśle zniszczyli 1135 szwytów, z których przed wojną wydobywano więcej, niż 100 milionów ton węgla. Zostało zniszczonych 37 zakładów ciężkiego przemysłu metalurgicznego, produkujących rocznie 11 milionów ton surowców i 10 milionów ton stali; 749 zakładów konstrukcji maszyn i wiele innych zakładów, fabryk, stacji elektrycznych i t. p. — w sumie zniszczyli 31.850 przedsiębiorstw przemysłowych, zatrudniających przed wojną ok. 4 milionów robotników.

Bomijamy albrzymią ilość cennej aparatury i maszyn rolniczych, wywiezionych do Niemiec, ruinę gospodarzy wiejskich, wystarczając bowiem wyższej przytoczone cyfry, aby na ich tle przedstawić sobie niesłychany ogrom

zniszczenia i olbrzymie zadania, jakie ma przed sobą Związek Radziecki, by odbudować kraj.

**ENERGICZNA ODBUDOWA**

Według oświadczenia przewodniczącego Komisji do Odbudowy Gospodarczej ZSRR, Wozniesińskiego, rząd radziecki wyasygnował już na cele odbudowy gospodarczej 75 miliardów rubli. Można uważać, że ok. 30 proc. podstawowych zakładów gospodarki narodowej na terenach niedługo okupowanych przez Niemców, już pracuje.

Jakiż termin przewiduje rząd ZSRR dla ostatecznego dokonania odbudowy gospodarczej kraju?

Z przemówienia Stalina wynikałoby, że rząd liczy nie tylko na odbudowanie, ale nawet na prześcignięcie przedwojennego poziomu i tempa produkcji w ramach obecnej piatiletki. Zarówno przywódca partyni, jak i członkowie rządu, podnosząc zasługi, położone dotąd w dziele odbudowy, wzywają do zwiększenia wysiłków, gdyż tempo dotychczasowe jest niedostateczne.

**FABRYKI PRACUJĄ**

Oto dane, dotyczące prac dokonanych: odbudowano dziewięć działających zniszczonych całkowicie, albo częściowo stacji elektrycznych; z 40 zburzonych pieców hutniczych, zburzonych przez Niemców, 22 już pracuje. Moskiewski basen węglowy już w 1944 r. dał dwa razy więcej węgla, niż przed wojną. Zagłębie Donieckie daje około 60 proc. przedwojenną ilość węgla kamiennego. Odbudowano około 30 tys. km. głównych linii kolejowych. Funkcjonują z powrotem, chociaż jeszcze nie w rozmiarach przedwojennych, gigantyczne

przedsiębiorstwa, jak: wytwórnia traktorów w Stalingradzie, lokomotyw w Woroszyłowgradzie, maszyn w Nowo - Krematorsku, turbin w Charkowie, i cały szereg zakładów metalurgicznych na południu kraju.

**MIESZKANIA DLA LUDNOŚCI**

Na terenach oswojonych przywrócone są wszystkie co do jednej stacje traktorowe, stanowiąc nieocenioną pomoc dla kolchozów. Odbudowa mieszkań dla ludności cywilnej wymaga wielkich nakładów. Mimo to w tych tylko rejonach ZSRR, które okupowali Niemcy, odremontowano i wzniesiono na nowo 650 tysięcy domów. Trzy miliony ludzi z górą mogło opuścić ziemianki i zamieszkać w warunkach normalnych.

Przed Związkiem Radzieckim stoją jeszcze zadania, być może najtrudniejsze, wymagające największego wysiłku. Ale jeśli spojrzymy wstecz na okres 1928—1941, kiedy to Związek Radziecki z państwa agrarnego przekształcił się w potężny organizm przemysłowy, można mieć nadzieję, że trudności zostaną pokonane.

Na wschodzie, na Uralu, w Azji Środkowej, nad Wołgą, powstało w okresie Stalinowskich piatiletek potężne centrum przemysłowe, które tak bardzo zaważyło na losach wojny i dziś, w dobie odbudowy kraju odegra niepoślednią rolę.

W rękach państwa, w rękach społeczeństwa znajduje się dyspozycja wielkimi bogactwami Związku — ziemia, lasy, fabryki, komunikacja, banki, — stanowiąca własność narodu, — daje to gwarancję, że uczyniony zostanie maksymalny i skoordynowany wysiłek dla jak największego przyspieszenia tempa odbudowy.

**Wydatki na prowadzenie wojny**

W orędziu w sprawie zaprzestania dostaw w ramach Land - Lease (ustawa pożyczkowa - zastawowa), złożonym Kongresowi w sierpniu roku ubiegłego, Prezydent Truman powiedział, że wydatki na wojnę nie dadzą się w ogóle zmierzyć w dolarach. Można to dokonać jedynie do pewnego stopnia, podchodząc do zagadnienia z punktu widzenia finansów państwowych. Najlepszym miernikiem byłaby wtedy ta część dochodu narodowego, jaką kraj wydał na cele wojny. W okresie wojny, przed przystąpieniem Stanów Zjednoczonych do ofensywy, dwa główne kraje sprzymierzone — Wielka Brytania i Związek Radziecki wydatkowały znacznie większe części swych dochodów narodowych, aniżeli Stany Zjednoczone, począwszy od r. 1943, trzy najgłośniejsze kraje sprzymierzone — Wielka Brytania, Związek Radziecki i Stany Zjednoczone, wydatkowały na wojnę mniej więcej połowę swych dochodów narodowych.

Brak danych liczbowych nie pozwala ściśle określić wydatków, jakie pochłonęło prowadzenie wojny. Jedynie w odniesieniu do Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych jest możliwe przytoczenie niektórych liczb.

Wydatki państwowe Wielkiej Brytanii wzrosły z kwoty f. st. 1.013 mil. w r. 1938. Ostatnim roku przedwojennym, do f. st. 5.782 mil. w r. 1943. Prawie całkowity wzrost pochłonęły wydatki na prowadzenie wojny.

Wzajemny stosunek dochodu narodowego Wielkiej Brytanii, wydatków państwowych i wpływów ze źródeł podatkowych w latach 1938 — 1943 przedstawia się jak następuje:

	miliony funtów			
	Dechód narodowy	Wydatki państwowe	Wpływy podatkowe	Niedobór
r. 1938	4.609	1.013	863	130
1939	4.968	1.474	975	499
1940	5.945	3.340	1.258	2.082
1941	6.885	4.626	1.836	2.790
1942	7.604	5.110	2.344	2.766
1943	8.172	5.782	2.876	2.906

Niedobór budżetowy był pokrywany drogą zaciągania pożyczek. Zadłużenie wewnętrzne wzrosło z kwoty f. st. 7.284 mil. w r. 1939 do f. st. 22.815 mil. w r. 1945.

Niezależnie od tego Wielka Brytania, celem umożliwienia sobie dokonywania zakupów zagranicą niezbędnych materiałów, zaciągnęła na rynkach obcych w okresie wojny pożyczki w ogólnej sumie ponad f. st. 2.300 mil. i wyżyła się udziałem zagranicznych i innego majątku zagranicznego na łączną sumę f. st. 1.065 mil.

Kwoty zadłużenia zagranicznego nie obejmują dostaw, otrzymanych ze

Stanów Zjednoczonych i z Kanady w ramach Land - Lease. Dostawy te otrzymano bez konieczności zdobywania waluty zagranicznej dla ich sfinansowania. Ogólna wartość dostaw, otrzymanych przez całe Imperium Brytyjskie w ramach Land - Lease przekraczała dol. 29.000 mil., z czego przypadło dostaw na Zjednoczone Królestwo na dol. 13.500 mil.

Obieg biletów Banku Anglii (Bank of England) wynosił w r. 1939 przed wybuchem wojny f. st. 555 mil., zaś w końcu r. 1945 — f. st. 1.328 mil. Rezerwa złota Banku Anglii — f. st. 0,2 mil. (poza złotem Funduszu Wyównania Kursów, które równało się w r. 1939 — f. st. 367,5 mil.) pozostała bez zmian.

Analiza przytoczonych wyżej liczb wskazuje, że wydatki Wielkiej Brytanii w związku z prowadzeniem wojny przekraczały, począwszy od r. 1941, połowę jej dochodu narodowego. Wydatki były pokrywane w połowie wpływami ze źródeł podatkowych i w połowie drogą zaciągania pożyczek wewnętrznych i zagranicznych oraz wyprzedzają udział zagranicznych i innego majątku zagranicznego.

W odniesieniu do Stanów Zjednoczonych jest możliwe, wobec braku innych danych, przytoczenie jedynie liczb, dotyczących wzrostu zadłużenia, obiegu biletów bankowych (Fed. Res. Notes) i rezerw złota.

Zadłużenie Stanów Zjednoczonych wynosiło w r. 1939 — dol. 45.895 mil. długu wyłącznie wewnętrznego i wzrosło do końca roku 1945 do kwoty dol. 262.375 mil. długu również wyłącznie wewnętrznego. Całkowity wzrost zadłużenia spowodowany był wydatkami na prowadzenie wojny. Jedynie do stawy, jakie Stany Zjednoczone dokonywały w ramach Land - Lease na rzecz niektórych narodów sprzymierzonych przekroczyły kwotę dol. 42.000 mil.

Obieg biletów bankowych wynosił w r. 1939 — dol. 7.598 mil. i wzrósł do końca roku 1945 do kwoty dol. 28.169 mil. Rezerwy złota wzrosły w tym samym okresie czasu z dol. 17.643 mil. do dol. 20.031 mil.

Wszystkie przytoczone wyżej dane liczbowe dotyczą wydatków bezpośrednich Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych na prowadzenie wojny. Nie obejmują one strat, poniesionych

na skutek zniszczeń, spowodowanych przez działania wojenne.

A. S.

**Województwo łódzkie przoduje**

w wysokości wpłaconych przedpłat na Prem. Pożyczkę Odbudowy Kraju

Do Kas Urzędów Skarbowych i upoważnionych banków płyną zlotówki coraz szerszym strumieniem. To w począzku swego patriotycznego obowiazku dokonują obywatele przedpłat na premiovą pożyczkę Odbudowy Kraju. Pomiędzy poszczególnymi województwami odbywa się obecnie emocjonujący i chwalebny wyścig. Jeśli chodzi o liczbę osób, które dokonały wpłat, to dużo więcej, niż 50% podlegających temu obywatelskiemu obowiazkowi spełniło go w woj. poznańskim. Za poznańskim idzie wrocławskie, katowickie, bydgoskie i warszawskie — we wszystkich tych województwach więcej, niż 50% obywateli przedpłat dokonało.

Co do cyfr absolutnych, to według ostatniego raportu z dnia wczorajszego, jakie otrzymał generalny komisarz P. P. O. K., ob. Wiktor Kościński, na pierwsze miejsce wysorowała się Łódź, choć procentowo spełniony obowiazek obywatelski tego województwa nie wygląda tak dobrze i nie dosięga jeszcze 50%. Tu na drugim miejscu znajduje się Poznań, na trzecim Warszawa, dalej Katowice i Kraków.

**JUŻ POWSTAJA KOMITETY LOKALNE**

Jak wiadomo, przeprowadzenia tej akcji pożyczkowej ma dokonać czynnik społeczny. Powstaną mianowicie na terenie całego państwa, komitety wojewódzkie, powiatowe, miejskie i gminne. Akcja przygotowawcza dla zorganizowania tych komitetów, prowadzona jest już od przeszło miesiąca. Zasadniczo komitety te powinny powstać dopiero po ukonstytuowaniu się Naczelnego Komitetu Obywatelskiego, tymczasem komitety lokalne organizują się już samorzutnie teraz — (powstało ich na terenie całego Państwa 250!) o czym świadcza protokoły posiedzeń organizacyjnych, przesyłane na ręce Główn. Kom. Pożyczki.

Chcąc zobaczyć jak wygląda akcja wpłacania przedpłat w terenie udajemy się do jednego z punktów upowaznionych do przyjmowania wpłat.

**PRZYJEMNIE DOŁOŻYC WŁASNA CEGIELKĘ DO ODBUDOWY...**

Jesteśmy w jednym z urzędów skarbowych. Przed okienkiem stoi starszy siwy obywatel, ubrany w dość dostatnie futro. Jak wynika z rozmowy jest on właścicielem niewielkiego sklepu w śródmieściu Warszawy. Urzęd-

nik wyjaśnia mu właśnie, jakie przywileje daje fakt nabycia obligacji pożyczki.

Przed wszystkim zadowolenie z do brze spełnionego obowiazku Polaka. Pożyczka idzie przeciw całkowicie na odbudowę tak okropnie przez okupana ta zniszczonego kraju. Jakże przyjemnie dołożyć własną cegielkę do odbudowy Kielecczyzny, czy Warszawy! Pożyczka jest zabezpieczona całym ruchomym i nieruchomym majątkiem Państwa. Obligacje będą przyjmowane do 50 tys. na podatek od spadku i darowizn. Przedsiębiorstwom handlowym dają prawo jednorazowego pierwszeństwa w otrzymaniu koncesji we wszystkich tych dziedzinach, w których handel prywatny dopuszczony jest w charakterze koncesjonariusza — oraz wiele innych przywilejów. Nie należy zapominać, że pożyczka jest oprocentowana w wysokości 4% od sta rocznie. Suma ta przeznaczona jest na premie, które będą rozlosowane pomiędzy posiadaczy obligacji dwa razy do roku.

Klient radzi się w jakiej wysokości subskrybować pożyczkę, aby obowiazek obywatelski był całkowicie wypełniony.

— Co do sumy całkowitej subskrypcji, to dane, w jakiej wysokości ma być dla poszczególnych kategorii, oznaczy Naczelny Komitet Obywatelski na wniosek poszczególnych organizacji zawodowych i gospodarczych. Obecnie, jeśli chodzi o przedpłatę, to ustalone są pewne normy orientacyjne i tak: dla handlu drobnego, budek, straganów — przedpłat waha się w granicach 4 do 6 tys. zł. Dla sklepów detalicznych od 4 do 20 tys. zł. dla handlu półhurtowego i hurtowego — od 30 do 100 tys. zł. dla rzemiosła drobnego od 2 do 6 tys. zł. dla rzemiosła średniego i przemysłu drobnego — od 6 do 20 tys. zł. dla pozostałego przemysłu prywatnego od 10 do 100 tys. zł. Wolne zawody: przy małej praktyce — 2 tys. zł. przy średniej od 4 do 10 tys. zł. i przy dużej od 10 do 50 tys. zł. — wyjaśnia urzędnik.

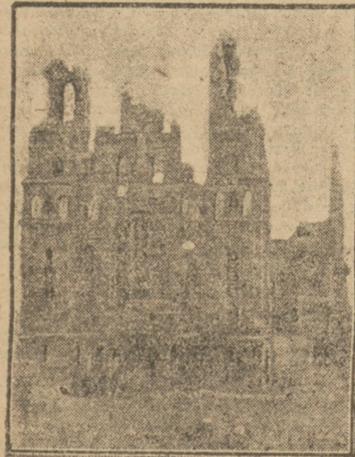
— Sądze, że wobec tego, iż mój sklep jest niewielki, należy z tych sum ramowych, wypośrodkować cyfrę największą. A więc 10 tys. zł.

Kwit tymczasowy został szybko wypełniony i wdrucie do kieszeni obywatela, który wchodzi zadowolony w poczuciu dobrze spełnionego obowiazku.

**Popieraj prasę socjalistyczną**

Podróż po pasie zniszczeń (4)

# Maków woła o pomoc



Ruiny kościoła we wsi Dzierżenia.

(4) Powiat makowski jest ze wszystkich „pustynnych powiatów” województwa warszawskiego najbardziej pustynny. Nasza kolumna samochodowa sunie powoli po przysłowiowych, wyboistych, złych drogach. Zimny wiatr dmie ostro, śnieg, który spadł już dawno, ułożył się w koleinach, a ziemia jest twarda i zmarznięta. Wszędzie wokoło krajobraz płaski, równinny, szary i monotony. Od czasu do czasu przy drodze wyrasta dziwnie powykęcany kształt zniszczonego zolgu czy samochodu.

Ciągające się tu, wzdłuż całej naszej drogi, daleko aż do krańców widnokręgu pola są nieobsiane. W ziemi tkwią jeszcze miny.

### TROCĘ CYFR

W całym powiecie makowskim na ogólną ilość 56.566 hektarów ziemi ornej obsiano jesienią tylko 14.192 hektary. Zniszczenia wojenne sięgają w niektórych okolicach 90 proc., a w stolicy powiatu, w Makowie do 95 proc.

Przed wojną ilość mieszkańców powiatu wynosiła 65 tysięcy. Dziś — 49 tysięcy. 8 tysięcy zginęło w obozach w czasie działań, w egzekucjach. 8 tysięcy wycemigrowało na ziemie zachodnie.

A oto kilka danych dotyczących stanu inwentarza żywego:

Przed rokiem 1939	Obecnie
Król — 24.000	4.051
Koni — 12.000	4.757
Swin — 3.600	590
Owiec — 18.000	260

Ogółem w powiecie makowskim zniszczonych zostało przeszło 7 i pół tysiąca budynków mieszkalnych oraz przeszło 15 tysięcy budynków gospodarskich.

30 tysięcy ludności powiatu potrzebuje natychmiastowej pomocy: w żywności, w odzieży, w środkach leczniczych i dezynfekcyjnych.

W całym powiecie makowskim, liczącym, jak już pisaliśmy, prawie 50 tysięcy mieszkańców, był dotychczas jeden tylko lekarz. Drugiego przywozimy z sobą.

Rok temu nie było tu nic. Dziś wznoszą się od czasu do czasu odbudowane, a właściwie zbudowane na nowo, chałupy, wyrastają tu i ówdzie, rzadko, baraki.

Ciężko idzie ta odbudowa. Można otrzymać z gminy czy starostwa przydział drzewa — pozostaje jeszcze sprawa najtrudniejsza — zwózka tego drzewa na miejsce budowy. Maków położony jest z dala od linii kolejowej — brak jakichkolwiek środków transportowych. Rzadkie lasy zniszczone ogniem „Katusz” służą mogą jedynie za drzewo na opał.

### CO OTRZYMANO I CZEGO POTRZEBA

W starostwie przedstawiciele UNRRA odbywają, jak na każdym zresztą miejscu naszego postoj, dłuższą konferencję ze starostą, z nacelnikami poszczególnych wydziałów. Spisują: co otrzymano i czego potrzeba.

Na biurku starosty leży list — Kierownictwo zakładu opiekuńczego dla dzieci w Jaciążku zwraca się o pomoc. Zakład ten stworzony został dla ratowania najbardziej potrzebujących dzieci makowskich. Obecnie znajduje w nim schronienie 243 dzieci, lecz w najbliższym czasie przybyć ma dalsze 150. Kierownictwo zakładu pisze: „Nasze zapasy wyczerpały się. Subwencje nie wystarczają na zakup produktów na wolnym rynku. Nasze dzieci są anemiczne, wątłe... Prosimy o przydział na okres 3 miesięcy — 6.561 kg. kartofli i 10.935 kg. zboża na chleb”.

### DZIECI I NAUCZYCIEL

Jedną z najbardziej zniszczonych wsi powiatu jest Czerwonka. W Czerwonce jest szkoła. Szkoła mieści się w częściowo odbudowanej chałcie — starostwo przydzieliło na ten cel 5.000 zł. — i zajmuje dwie izdebki, których powierzchnia nie przewyższa 20 metrów kwadratowych. Izdebki są ciemne, bo światło przedostaje się do nich tylko przez małe okienko.

Zatrzymujemy się na progu — powietrze w izbach jest gęste i ciężkie, nie ma czym oddychać. W półmroku dostrzegamy pochylone nad ławkami jasne i ciemne główki dzieci — jest ich w szkole 290. Siedzą stłoczone, jedno przy drugim — małe i większe — II oddział szkoły powszechnej. Jest tak ciasno, że z trudem mogą pisać, poruszać się. Nauczyciel dyktuje im czytankę.

Podnoszą się z nad zeszytów szare, ziemiste twarzyczki, patrzą na nas ciekawie wylęknięte oczy. I znowu powtarza się tak częsta w ciągu naszej podróży ceremonia. Rozmowy z dziećmi, wywiady z dziećmi, fotografie, takiej szkoły nie widzieli na pewno jeszcze nigdy w życiu nasi zagraniczni goście, takiej szkoły nie widzieliśmy i my nigdy w życiu.



Nowe zabudowania we wsi Czerwonka.

Kierownik, inicjator, twórca i nauczyciel szkoły w Czerwonce, Piotr Szarkowski, nie opuścił swych dzieci. Choć mógłby na Zachodzie otrzymać posadę, choć mógłby znaleźć pracę w ludzkich warunkach, z lepszym wynagrodzeniem, choć mógłby się dalej kształcić i rozwijać, pracując w mieście — choć proponowano mu inną posadę — pozostał. I nie zamierza wyjechać stąd, i nie chce opuścić swej gromady. Został i uczy 290 dzieci w ciasnych i dusznych izdebkach. Mieszka w bunkrze, jak mniej więcej połowa mieszkańców Czerwonki.

Piotr Szarkowski niechętnie opowiada o sobie, swą decyzję pozostania tu, wśród brudnych, zawsonych, zaświezionych i tak bezgranicznie nieszczęśliwych dzieci — uważa za obowiązek. I w uśmiechu jego, gdy pozuje do fotografii, którą amerykańska korespondentka wojenna obiecuje mu przysłać — w jasnym uśmiechu, jest coś właśnie ze świadomości spełnionego obowiązku, z zapału do pracy, z ufności, że przyjdą mu z pomocą.

Dzieciaki pokazują swe nogi — powijane gałganami, w jakichś łapciach pozszywanych ze szmat. Wiele z nich nosi za duże buty rodziców...

— Matka siedzi w bunkrze, aż ją przyjdzie ze szkoły — mówi mały Jasio, którego nożny toną w wielkich czarnych, połatanych kawałkami materiału matczynych butach.

10-letnia dziewczynka, o dziwnych, przestraszonych i ruchliwych oczach opowiada nam, sama, niepytana, swą historię: że żyje u obcych, że ojciec już dawno umarł, jak się wojna zaczęła, a matka gdzieś się podczas ewakuacji zapodziała i dotąd jej nie ma. Obcy przyszyli dziewczynkę, obcy niedzarcę.

Przed szkołą, gdy wychodzimy, pozostawiając nauczycielowi, który jest również pełnomocnikiem PCK, czerwonokrzyso - amerykańskie jary dogania nas kilkoro dzieci, każde z nich

podnosi do góry nóżkę, pokazując obuwie, każde zapewnia, cicho, że jeszcze nic nie dostało, że chciałoby tak parę butów, albo coś ciepłego do odzienia....

### CZŁOWIEK GINIE Z GŁODU

Drogą biegnącą przy szkole jedzie wóz, zaprzęgnięty w wychudłego konia. Zatrzymuje się przy naszych samochodach. Powozi kobietę. Na wozie leży mężczyzna — mąż. Wracają od lekarza z Makowa.

Ten chory na wozie wygląda jak trup. — Twarz żółta - szara, usta fioletowe, oczy zapadnięte i podsiniałe — kości policzkowe sterczą, obciążone tylko skórą.

— Już tak kilka miesięcy choruje — skarży się żona — słabnie, ruszyć się nie może, sił mu ubywa i chudnie. Doktor powiedział, że to z wycieńczenia, że złego odżywienia, z głodu.

Ten człowiek, ten starzec na wozie — ma 35 lat. A w domu jest siedmiorgo dzieci. Ten człowiek umiera z głodu.

W zeszłym roku w powiecie makowskim było przeszło 100 wypadków śmierci głodowej.

### ODBUDOWA

Ministerstwo Odbudowy subwencjonuje ma w powiecie makowskim odbudowę 150 zagrod. Na razie (opiera się na cyfrach dostarczonych w starostwie) rozpoczęto odbudowę 29 budynków, z czego w 90 proc. wykonano 10 budynków. Dalsze roboty są planowane. W ramach tej akcji rozpoczęto budowę wzorowych budynków inwentarskich dla 10-hektarowych gospodarstw.

Zwiedzimy we wsi Załużcie teren takiej budowy, którą w tej chwili wznosi się jakieś pół metra ponad ziemię.

# Zawsze wierni

## ideom niepodległości i socjalizmu

(DOKONCZENIE ZE STRONY 3-ej)

przed wojną machali pogardliwie ręką, na „zgniłą” demokrację, którzy wielbili tylko siłę i jeździłi ją oładac do Norymbergi na hitlerowskie uroczystości, wielbiciele Berezę — i Mussoliniego — i „narodowej rewolucji” Przecież nawet pan Anders oczekuje wyniku wyborów w Polsce i od tego uzależnia nawet swój „powrót”. Skąd nagle ten zapał do wyborów, tam, gdzie istnieje tylko pogarda dla narodu i liczenie na jakąś zbiorową histerię.

### DLACZEGO BLOK

Prawdziwi demokraci czują się w tym towarzystwie nieswojo i obawiają się, że to jest tłok sztuczny, taki, jaki robią czasem kieszonkowcy aby łatwiej było ukraść. Aby łatwiej było się z tego tłoku wy dostać, aby demokracja to odróżnić od wyborczego spekulanta. Rada Naczelna naszej Partii wysunęła 4 listopada hasło wspólnego bloku stronnictw demokratycznych — dla wspólnego, koalicyjnego wysiłku całej Demokracji Polskiej w tym niezwykle trudnym i skomplikowanym okresie.

Widzieliśmy w tym bloku przede wszystkim spokój wewnętrzny, widzieliśmy rozbudowę koalicyjnego, równorzędnego udziału stronnictw we współzrządzeniu, widzieliśmy gwarancję uchronienia się od rozgrywki sił międzyrodowych toczonych na naszej ziemi, ale nie w naszym interesie, tylko naszym kosztem.

Widzieliśmy możliwość skupienia się na tych zadaniach, które — jak się to zgodnie określa — przerastają siły jednego pokolenia. Widzieliśmy ugruntowanie reform społecznych, widzieliśmy najpewniejszą własną drogę do utrwalenia Niepodległości — wspólnymi siłami, zgodnie działającymi.

Odbyliśmy szereg rozmów ze stronnictwami.

Odbyliśmy rozmowy z PSL. Odsyłano nas od NKW do Kongresu i od Kongresu do NKW. Wreszcie otrzymaliśmy odpowiedź, że właściwie blok nie jest konieczny, ale jeżeli ma być, to na 75%. W czasie rozmów o bloku przypomniała nam się ta anegdota Stanisława Thugutta o Witosie, która charakteryzuje brak zdecydowania u Piastowców:

Witos poszedł na jarmark z krową. Stał z nią cały dzień. Ofiarowali mu różne ceny. Odpowiadał, że nie, ta cena mu nie odpowiada. Wreszcie wieczór — jarmark pusty. On stoi z tą krową. Ktoś mówi jakąś cenę. Nie zgadza się. Pytają, jak długo tak będzie stał? Na co czeka? Odpowiada: — A skąd wy wiecie, że ja tę krowę chcę sprzedać, może ja z nią wyszedłem tylko na spacer”.

I tak samo wyszli na spacer nasi PSL-owcy — wcale nie chcieli bloku, tylko wyszli na spacer. Był już taki

— Tutaj będzie chlew, tutaj obora, a tutaj stajnia — informują nas, — tutaj zaś stołoda i śpichlerz.

Wszystkie te pomieszczenia znajdują się będą w jednym murywanym budynku, który stanowił ma wzorcedla okolicznych gospodarzy — jak budować należy nowoczesne, racjonalne i higieniczne gospodarstwo. W budynku ma znajdować się nawet ubikacja — co będzie na wsi rewolucyjną wprost rewelacją. W części domu przeznaczony w przyszłości na śpichlerz — będą tymczasowe pomieszczenia dla ludzi, którzy, później jak nas informuje wójt, starosta i przedstawiciel ministerstwa odbudowy — gdy się dorobią, wystawią sobie w pobliżu dom mieszkalny.

Z dziwnym uczuciem przyglądamy się tej budowlie, w której konie, krowy i świnię posiadać będą wzorowe pomieszczenia, a przed oczyma mamy widzianych przed chwilą i wczoraj przedwczoraj, żyjących w zalanych wodą piwnicach, w bunkrach, zjadanych przez wszy, chorych, umierających z głodu... ludzi.

I choć rozumiemy i doceniamy dążenie do odbudowania przede wszystkim warsztatów pracy do stworzenia racjonalnych gospodarstw, wydajemy nam się, że najpierw, jak najprędzej, natychmiast należy wydobyć ludzi z nor podziemi, że należy zmobilizować wszystkie środki i ześrodkować wszystkie wysiłki i wybudować na wielką skalę, na dużo większą niż widzieliśmy podczas naszej podróży baraki i uratować najpierw zdrowie i życie ludzkie. A zaraz potem jeżeli nie można równocześnie — odbudowywać gospodarstwa, wzorowe gospodarstwa. Bo chodzi o to, aby miał na nich kto gospodarować.

D. R.

# NA MARGINESIE

## Tańcówka w miejscu kaźni

Do redakcji naszej nadeszła list wdowa po uczestniku walk o Niepodległość — więźniu z Al. Szucha (Gestapo); Pawiaka, Oświęcimia — sama uczestniczka walk o niepodległość, biorąca czynny udział w powstaniu warszawskim. W liście tym pisze między innymi:

„...W ciągu pięciu lat dzień po dniu przejeżdżały przez ulice Warszawy karetki więzienne z Pawiaka, wioząc na badanie na Szucha najlepsze dzieci Narodu Polskiego. Wielu z nich już stamtąd nie wracało.

Gmach b. Gestapo — to miejsce mękt i kaźni dziesiątków tysięcy, powinnyby się stać świętością narodową, jak Oświęcim, Majdanek...

Ponieważ miasto jest zniszczone, gmachów mało, w życie musi iść naprzód, więc w gmachu Gestapo mieszczą się urzędy państwowe, to jest zrozumiałe.

Lecz w dniu 9 marca br. urządzono „tańcówkę” z alkoholem w gmachu, gdzie — zda się — w powietrzu wibrują jeszcze krzyki oprawców i jęki torturowanych i mordowanych, gdzie w podziemiach leży jeszcze kilka tysięcy kg. prochu ludzkiego po zamęczeniu i spalonych Polakach, gdzie ze ścian kaźni krzyczą do nas napisami ostatnie słowa, oczekujących śmierci męczeńskiej.

Cała Polska znała i wdrygała się na dźwięk tych straszliwych słów: „Aleja Szucha — Gestapo”. Mówi się i pisze o profanacji i rozgrabianiu Majdanek i Oświęcimia. Myślimy wtedy: „ciemne masy”. Ale zabawę w b. gmachu Gestapo urządziła inteligencja — tu nie ma już usprawiedliwienia”.

Jedna z wielu — R. G.

Jeśli pisze się o profanacji obozów kryzysowych, gdzie katowano i niszczone Polaków, to z powodu nieuszanowania przez chciwych szabrowników — miejsce uświęconych krwią męczenników Polaków. Ale ani w Treblince, Majdanek czy Oświęcimiu nikomu nie przyszłoby na myśl urządzić zabawy. Wy daję się nam tak samo słuszną uznać mury jednej z najstraszniejszych katowni w Warszawie i nie tańczyć w nich tak, jak się nie tańczy na grobie.

spacer do Lublina w 1918 roku. Nie można się było tłumaczyć, że to utrudni atmosferę, że Ministerstwo Bezpieczeństwa przeszkadza — bo tego ministerstwa nie było — a atmosferę pepesowską bardzo dziś PSL-owcy chwala. Wówczas na skutek odmowy Witos a cały rząd ludowy Daszyńskiego poszedł na spacer. Nie było natomiast spaceru później w roku 1923, zawsze była ta krowa z anegdoty do sprzedania, gdy kupcem była endecja i obszarńcy. Tak powstawał Chienio-Piast w r. 1923 i 1926.

### NA CO LICZĄ PRZYWÓDCY PSL

Nie wiemy, na co liczą przywódcy PSL. Oni mówią, że liczą tylko na swoje głosy, ale tak niechętnie wymknęło się panu Mikołajczykowi podczas rozmów i zapytuję — a co będzie, jak będzie inna lista oprócz listy 6-ciu stronnictw, czy ta lista wówczas nas wszystkich razem z Mikołajczykiem nie pokona. Jakież to siły mają nas pokonać, jeśli sam pan Mikołajczyk mówi, że 75% — to jego? Cóż jest w takim razie w tych 75%? I Stronnictwo Narodowe i ONR-y i spekulanci, bo ci też na nas nie będą głosować i malkontenci.

A nie jest to w takim razie nic innego, jak jeszcze raz w naszej dzisiejszej sytuacji powtórzony Chienio-Piast! Obrócony przeciw lewicy! Przeciwi wszystkim osągnięciom. Próba rozgrywki. Komu na tym zależy dzisiaj? Trzeba powtórzyć pytanie p. Śliwińskiego z r. 1918.

„Co wpłynęło na tę postawę i jakie siły zewnętrzne działały?”

W odpowiedzi na tę postawę, PSE Centralny Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej stwierdził, że odpowiedzialność za zaognienie atmosfery politycznej w kraju spada wyłącznie na PSL.

### JEDNOLITY FRONT GWARANCJA DEMOKRACJI

Ze odpowiedzią Partii naszej może być przede wszystkim zacieśnienie je jednolitego frontu klasy robotniczej, jako podstawy wspólnej walki o demokrację i o zwycięstwo Bloku 4 Stronnictw w wyborach.

To co jest już dziś osiągnięciem i dorobkiem Polski Ludowej stało się możliwe dzięki przemianom rewolucyjnym, jakie przyniosła wojna. Tego dorobku będziemy bronić i będziemy go utrwalać. To jest nasza walka o zasady, które przeciwstawiamy walce

**NOWOŚĆ!**

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI

**K R Z Y K**

**OSTATECZNY**

(Wydanie drugie)

Cena egz. 50 zł.

Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA”  
Warszawa, ul. Wiejska 18.

## Zakupy Polski na rachunek pożyczonych przez USA 50 milionów dolarów

Bawiąc od dłuższego czasu na terenie Francji, Polska Misja Techniczna dokonała szeregu zakupów sprzętu, pochodzącego z demobilu armii angielskiej, amerykańskiej i kanadyjskiej.

Misja ta, działająca w Paryżu, nabyła tysiąc samochodów ciężarowych, w tym 128 traktorów szybko-bieżnych i 150 samochodów ciężarowych, 10-tonowych. Ponadto zakupiono 1000 samochodów ciężarowych typu „Joep” oraz w trakcie do konania transakcji znajduje się 10 tys. węglarek, 200 lokomotyw, 500 cystern, 200 chłodzi. Zakupiono również ok. 12 samolotów pasażerskich typu „Dakota”, z których 6 już w tych dniach nadeszło do Polski. Na zakup sprzętu Rząd Stanów Zjednoczonych przyznał Polsce kredyt towarowy w wysokości 50 mil. dolarów.

Niezależnie od tych zakupów UNRRA również przyjęła dużą część sprzętu, pochodzącego z demobilu

armii alianckich i w ramach własnego programu dostarcza sprzęt Polsce.

Nasza misja techniczna, pracująca na terenie Anglii, przygotowała do wysyłki do Polski 13.600 samochodów ciężarowych, znaczna ilość warzłatów samochodowych, części zamienne i dźwigów. Transporty z tym sprzętem wkrótce przybędą do Polski.

## Racjonalna gospodarka lekami udostępni je dla wszystkich

Wobec stale pogłębiającego się braku środków leczniczych, powołana przez Ministerstwo Zdrowia Komisja do spraw Leków postanowiła wprowadzić w życie, powzięte przez siebie postulaty, które pozwolą na sprawiedliwy podział leków oraz umożliwią ich nabywanie.

Zostanie sporządzony wykaz pre-

Sytuacja żywnościowa świata jest niesłychanie ciężka. Rzecz przedstawia się gorzej, niż w r. 1920, bo i miniona wojna była stokroć gorsza od poprzedniej.

Według pierwszego pobieżnego szacunku, dokonanego przed rokiem, ogólne potrzeby światowe w dziedzinie zbóż chlebowych obliczono na 17 milionów ton, produkcję na 12 milionów, czyli pozostawał deficyt w wysokości 5 milionów ton. Sytuacja pogorszyła się jeszcze wskutek neurodzaju i obecnie deficyt wzrósł do 10 milionów ton. Jak go pokryć — oto pytanie, nad którym głowią się ekonomiści wszystkich krajów.

W kwietniu zbiorą się w Londynie ministrowie aprowizacji całego świata, by uzgodnić swe działania w tej dziedzinie. Ogólny plan jednak już istnieje i przedstawia się prosto: najdalej idące ograniczenia konsumpcyjne i to zarówno w krajach otrzymujących pomoc, jak i w tych, które pomocy udzielają.

Najpoważniejszym producentem zboża są Stany Zjednoczone. Im jednym w ubiegłym roku dopisał urodzaj i produkcja wzrosła o 50 proc. w stosunku do okresu przedwojennego. I właśnie to państwo, posiadające kolosalną nadprodukcję, wprowadziło szereg bardzo drastycznych ograniczeń. Używana tam dotychczas mąka pszena była mąką wysokogatunkową, sześćdziesięcioprocentową, czyli zawierała minimalną ilość otrąb. Obecnie państwo objęło kontrolę nad wszystkimi młynami, wprowadzając przemiał 80-procentowy, co daje w rezultacie mąkę ciemniejszą.

Dalej wprowadzono w USA poważne ograniczenia w zakresie produkcji piwa i alkoholu, wyrabianego ze zboża. Wreszcie ograniczono wypasanie trzody chlewnej ziarnem, w związku z czym przewiduje się nawet zmniejszenie hodowli świń. Te wszystkie restrykcje mają na celu zaoszczędzenie 2.300.000 ton zboża.

Także co do innych artykułów spożywczych wprowadziły Stany Zjednoczone ograniczenia, mimo nadprodukcji, jaką niemal we wszystkich dziedzinach posiadają. Np. produkcja masła spadła o 50 proc. w stosunku do lat przedwojennych, mimo, że mleka jest więcej. Cała rezerwa idzie do Europy, jako mleko w proszku. Podobnie dzieje się z tłuszczami i mięsem.

Na przykładzie Stanów Zjednoczonych widzimy, że ograniczenia żywnościowe, jakie wprowadzono ostatnio w Polsce, są nie tylko koniecznością, lecz obowiązkiem, wynikającym z poczucia słuszności. Jeśli tego rodzaju zarządzenia obejmują kraje, posiadające nadmiar żywności, to nieuniknione jest wprowadzenie ich w krajach zniszczonej, korzystających z pomocy z zewnątrz.

Ograniczenia konsumpcyjne, jeśli chodzi o wolny rynek, zostały u nas wprowadzone dopiero obecnie i to w stopniu daleko skromniejszym, niż w wielu innych państwach. Brak takich ograniczeń w kraju, który skutkiem ogromnych zniszczeń wojennych najbardziej potrzebuje pomocy, wywiera ujemne wrażenie zagranicą.

Przybywający do Polski cudzoziemcy są zdumieni jadospisami wytwornych restauracji i wystawami sklepowymi, wyciągając na tej podstawie najbardziej fałszywe wnioski o naszej sytuacji aprowizacyjnej. A tymczasem sytuacja ta nie jest wesoła.

Największą bolączką jest niedobór zbóż chlebowych, który wyniesie około miliona ton. Na pokrycie tego niedoboru otrzymaliśmy w ramach dostaw UNRRA zaledwie 21 tysięcy ton

okości 5 milionów ton. Sytuacja pogorszyła się jeszcze wskutek neurodzaju i obecnie deficyt wzrósł do 10 milionów ton. Jak go pokryć — oto pytanie, nad którym głowią się ekonomiści wszystkich krajów.

W kwietniu zbiorą się w Londynie ministrowie aprowizacji całego świata, by uzgodnić swe działania w tej dziedzinie. Ogólny plan jednak już istnieje i przedstawia się prosto: najdalej idące ograniczenia konsumpcyjne i to zarówno w krajach otrzymujących pomoc, jak i w tych, które pomocy udzielają.

Najpoważniejszym producentem zboża są Stany Zjednoczone. Im jednym w ubiegłym roku dopisał urodzaj i produkcja wzrosła o 50 proc. w stosunku do okresu przedwojennego. I właśnie to państwo, posiadające kolosalną nadprodukcję, wprowadziło szereg bardzo drastycznych ograniczeń. Używana tam dotychczas mąka pszena była mąką wysokogatunkową, sześćdziesięcioprocentową, czyli zawierała minimalną ilość otrąb. Obecnie państwo objęło kontrolę nad wszystkimi młynami, wprowadzając przemiał 80-procentowy, co daje w rezultacie mąkę ciemniejszą.

Dalej wprowadzono w USA poważne ograniczenia w zakresie produkcji piwa i alkoholu, wyrabianego ze zboża. Wreszcie ograniczono wypasanie trzody chlewnej ziarnem, w związku z czym przewiduje się nawet zmniejszenie hodowli świń. Te wszystkie restrykcje mają na celu zaoszczędzenie 2.300.000 ton zboża.

Także co do innych artykułów spożywczych wprowadziły Stany Zjednoczone ograniczenia, mimo nadprodukcji, jaką niemal we wszystkich dziedzinach posiadają. Np. produkcja masła spadła o 50 proc. w stosunku do lat przedwojennych, mimo, że mleka jest więcej. Cała rezerwa idzie do Europy, jako mleko w proszku. Podobnie dzieje się z tłuszczami i mięsem.

Na przykładzie Stanów Zjednoczonych widzimy, że ograniczenia żywnościowe, jakie wprowadzono ostatnio w Polsce, są nie tylko koniecznością, lecz obowiązkiem, wynikającym z poczucia słuszności. Jeśli tego rodzaju zarządzenia obejmują kraje, posiadające nadmiar żywności, to nieuniknione jest wprowadzenie ich w krajach zniszczonej, korzystających z pomocy z zewnątrz.

Ograniczenia konsumpcyjne, jeśli chodzi o wolny rynek, zostały u nas wprowadzone dopiero obecnie i to w stopniu daleko skromniejszym, niż w wielu innych państwach. Brak takich ograniczeń w kraju, który skutkiem ogromnych zniszczeń wojennych najbardziej potrzebuje pomocy, wywiera ujemne wrażenie zagranicą.

Przybywający do Polski cudzoziemcy są zdumieni jadospisami wytwornych restauracji i wystawami sklepowymi, wyciągając na tej podstawie najbardziej fałszywe wnioski o naszej sytuacji aprowizacyjnej. A tymczasem sytuacja ta nie jest wesoła.

Największą bolączką jest niedobór zbóż chlebowych, który wyniesie około miliona ton. Na pokrycie tego niedoboru otrzymaliśmy w ramach dostaw UNRRA zaledwie 21 tysięcy ton

mąki, kasz i zboża, a przyrzeczona ilość 350 tys. ton jako możliwa do osiągnięcia stoi jeszcze pod znakiem zapytania. Zgodnie z zawartą umową, ZSRR dostarczy nam 90 tys. ton ziarna siewnego i 110 tys. ton na cele konsumpcyjne. Pozostaje więc jeszcze bardzo poważny deficyt, który pokryć musimy sami, na drodze racjonalizacji spożycia.

Jedynym krokiem w tym kierunku było dotychczas zarządzanie, określające maksymalną dopuszczalną wysokość przemiału żyta na 80 proc. i pszenicy na 70 proc. Zaznaczyć tu należy — rzeczą bardzo znamioną — że tylko dwa państwa prócz Polski dopuszczają 80 proc. przemiał żyta. Są nimi Kanada i Australia. Poza tym na całym świecie mąka żytnia posiada większą zawartość otrąb, a do wypiekanego z niej chleba dodawane są kartofle, jęczmień, lub mąka sojowa. W najbliższym czasie rozważana będzie sprawa wprowadzenia 90-cio procentowego przemiału. Gdyby projekt ten przeszedł, to i tak ciemny chleb będzie w Polsce lepszy, niż gdzie indziej, bo ani jęczmień, ani ziemniaki dodawać się nie będzie. Z tej chociażby prostej przyczyny, że nie ma ich za wiele.

Ostatnio wydano \*zakaz wypieku ciastek przez cztery dni w tygodniu. I to, w dziedzinie ograniczeń żywnościowych wszystko.

Drugą bolączką naszej aprowizacji jest niedostateczna ilość mięsa i tłuszczów. Na skutek działań wojennych stan pogłównia zwierzęcego w Polsce obniżył się do 40 proc. stanu przedwojennego.

Tym co mamy do dyspozycji, łącznie z pomocą z zewnątrz, możemy pokryć zaledwie 35 proc. zapotrzebowania. Jasne więc, że zarządzenie o trzech dniach bezmięsnych było nieuniknioną koniecznością.

Równowaga gospodarcza zrujnowanych krajów Europy przywrócona będzie mniej więcej za dwa lata w dziedzinie hodowlanej, a za pięć lat w dziedzinie hodowli bydła i nierogacizny. Do tego czasu musimy z wielką rozwagą dysponować własnym i otrzymanym z zagranicy zasobem artykułów spożywczych. Same zarządzenia, w naszym niezbyt zdyscyplinowanym społeczeństwie, nie wiele pomogą. Dopiero gdy uświadomimy sobie celowość i konieczność tych zarządzeń, przyniosą spodziewany skutek.

Kosztom drobnych wyrzeczeń pod warunkiem, że nikt się od nich nie będzie uchylał, zagwarantujemy społeczeństwu normalną egzystencję, wpływamy na niższe ceny i wyceliminujemy widmo głodu. A o to przecież chodzi. Odr.

### Broniewski rezdaje autografy

W dniu dzisiejszym o godz. 5 pp. w sali BGK al. Jerozolimskie 1 w Warszawie odbędzie się staraniem TUR-u wieczór autorski Władysława Broniewskiego.

Na wieczorze tym znakomity poeta rezdawać będzie autografy wiel bicielom jego talentu na wznowionym ostatnie zbiorze poezji pt. „Krzyk Ostatyczny”.

## Odtąd notariusze mogą być

### zwalniani, przenoszeni i zastąpieni przez sędziów

Ukazał się dekret o przenoszeniu i zwalnianiu notariuszów oraz o powierzeniu pełnienia obowiązków notariuszów — w okresie przejściowym — sędziom i prokuratorom. W myśl tego dekretu Minister Sprawiedliwości może przenosić notariuszów, bez ich zgody do innych miejscowości jak również zwalniać z zajmowanych stanowisk. Nadto Minister Sprawiedli-

wości władny jest, w razie opróżnienia stanowiska w notariacie, powierzyć czasowo pełnienie obowiązków notariusza sędziemu lub prokuratorowi.

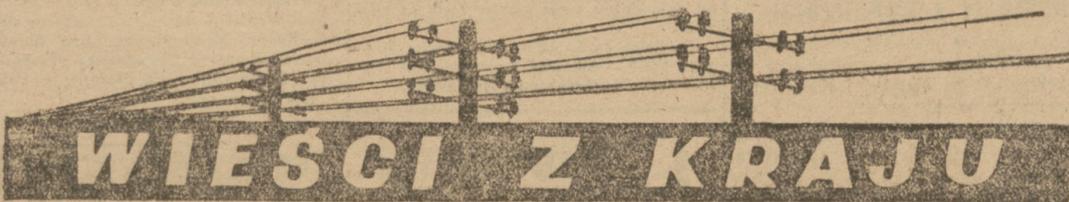
Dzięki wejściu w życie wzmiankowanego wyżej dekretu, umożliwione będzie obsadzenie wakuujących dotychczas stanowisk notariuszów na Ziemiach Odzyskanych.

paratów chemicznych i leków, które są wyrabiane w krajowych fabrykach oraz wykaz leków, znajdujących się w chwili obecnej w aptekach i hurtowniach.

Lekarze muszą być w stałym kontakcie z aptekami dla wzajemnego informowania się co do stanu zaopatrzenia w środki lecznicze. Recepty wydawane przez lekarzy nie mogą zawierać więcej środków leczniczych niż: w miksturach — 100,0, w proszkach i tabletkach — 6 szt., w kroplach 15,0, w maściach 20,0, w czopkach 3 sztuki, w pigułkach 30 szt.

Wskazana jest szczególna oszczędność przy zapisywaniu następujących środków leczniczych: kodeina, kofeina i jej sole, morfina i jej sole, papaweryna, teobromina i jej sole.

Środki lecznicze, znajdujące się w centralach i składnicach państwowych będą rozdzielone na zaopatrzenie szpitali, ośrodków zdrowia, wydawane będą w aptekach, aptekom i t. d.



### ZBOŻE SIEWNE DLA WOJ. WARSZAWSKIEGO

Jako pomoc w zasiewach wiosennych woj. warszawskie uzyskało z zapasów pozostających do dyspozycji Głównego Pełnomocnika Akcji Siewnej 1050 ton jęczmienia i 4.000 ton owsa. Zboże to pochodzi ze świadczeń rzeczowych i znajduje się w magazynie „Społem”. Zostanie ono w najbliższym czasie rozprządzone podług rozdzielnika Wojewódzkiego Pełnomocnika Akcji Siewnej. W rozdzielniku zostały uwzględnione w pierwszym rzędzie powiaty najbardziej zniszczone.

### ZAMOŚĆ POMAGA SIEROTOM WARSZAWY

Z inicjatywy PKOS w Zamościu powstał Komitet Pomocy Dzieciom Warszawy Dnia

### PSZCZOŁKI MIODOWE RACZKI BAMBINO

w WARSZAWIE: Zamojskiego 28, Puławska 26, Mickiewicza 27, Pl. Unii Lubelskiej; w BYDGOSZCZY: Pomorska 2, w ŁODZI: Piotrkowska 67 i 128, w KRAKOWIE: Św. Jana 2, w KATOWICACH: 3 Maja 6, w POZNANIU: Pl. Wolności 10, w SOSNOWCU: 3 Maja 11.

## E. WEDEL S. A.

16 bm. pod opieką przedstawicieli stołecznego Komitetu Opieki przybyło do Zamościa 32 chłopców w wieku od 8 do 15 lat. Są to sieroty i półsieroty pozostałe po powstańcach Warszawy.

Dzieci po otrzymaniu edzieły, bielizny i obuwia, dostarczonych przez wojewódzki Komitet Opieki Społecznej zostały umieszczone w mieszkańcach Zamościa, którzy zobowiązali się zapewnić im całkowite utrzymanie i możliwości kształcenia

### MORDERCA KILKuset LUDZI NA SZUBIENICY

Wyrokami Specjalnego Sądu Karnego w Warszawie w siedzibie w Łodzi na sejście wyjazdowej w Częstochowie, został skazany na karę śmierci Heinrich Hoester, były podofficer Schutzpolizei w Częstochowie, który za-

mordował kilkuset ludzi w czasie likwidacji getta. Prezydent KRN nie skorzystał z prawa łaski wobec czego dnia 19 marca wyrok wykonano przez powieszenie.

### TRANSPORT RYB ZE SZWECJI NA MAZURACH

Szwedzki statek „Jean” przywiózł do Gdyni z Goeteborga 1.400 skrzynek ryb solonych.

### 8 LAT WIEZIENIA ZA WIECIE LĄPOWKI

Przed Sądem Wojskowym PKP w Łodzi stanął Włodzimierz Dobrzański, oficer dochodzeniowy Okr. Kom. SOK w Łodzi. Przeprowadzając dochodzenie w sprawie kradzieży na stacji Koralew, otrzymał od Prokuratora Wojskowej przy DOKP Łódź nakaz dokonania rewizji w mieszkaniu strażnika SOK Mrozińskiego. Rewizję przeprowadził w obecności żony Mrozińskiego. Po znalezieniu pieniędzy które, jak przyznał Mroziński, pochodziły ze sprzedaży nielegalnie pedzonego bimbru, nastraszył ją doniesieniem do władz i wymusił 5.500 zł. łapówki za ukrycie wyników rewizji.

Sąd skazał Dobrzańskiego na 8 lat więzienia.

### HELENA BOGUSZEWSKA

32)

## NIGDY NIE ZAPOMNĘ...

Zaroilo się w rozległym, wspaniałym hallu. Tłumem otaczamy biurko, gdzie otrzymuje się klucze do numerów i składa dokumenty. Nasz numer, bliżej początku niekończącego się korytarza, jest 511. Wszystkich numerów jest podobno tysiąc. Hotel jest jak miasto. Korytarz jest jak wąska ulica.

W tej ulicy niekończącego się korytarza piątego piętra, — a wszystkich pięter jest kilkanaście, — cała nasza gromada razem ze swoimi walizkami rozprasza się i topnie, nękając w niezliczonych drzwiach. Za nami cicho również się zamykają nasze drzwi 511. Ołbrzymi hotel wchłonał nas i znowu pograżył się w przedrannej ciszy. Jeszcze jest bardzo wcześnie.

Przedpokój, na prawo łazienka, na wprost pokój, duży, piękny... Telefon, radio. Możemy się położyć, możemy się wykapać, możemy słuchać radia, możemy się przebrać, o ile mamy w co. Nie mamy w co. Natomiast mamy czas. O jedenastej zbiórka w hallu.

O jedenastej przestajemy mieć czas. Czas włącza się z powrotem w życie. I jeszcze w jakie życie!

Hall jest wspaniały i rozległy. Rzeźby, palmy, garnitury niskie, wygodnych klubowych mebli. Człowiek zapada w głęboką fotel i radzy w nich siedzieć wiecznie.

Jeszcze nie wiemy, jakie znaczenie w naszych moskiewskich dniach będzie miał ten hall. Tu będziemy przychodzić na wszystkie zbiórki, tu będziemy się spotykali wszyscy rozproszeni w długości niekończącego korytarza i nawet nie wiedzący o sobie wzajemnie, kto pod którym numerem, a raczej stale zapominający tych numerów, prócz kilku najpotrzebniejszych.

A do tych najpotrzebniejszych, prócz ministra Skrze-

szewskiego i jego sekretarki, pani Tarskiej, załatwiającej różnie nasze sprawy, należą numery położone tuż przy hallu: jeden towarzyszkii Dmitriewej, drugi profesora Grigoriewa.

Staram się o tych rzeczach pisać najobszerniej, gdyż sama sporo podróżowałam w życiu, brałam udział zarówno w różnych wycieczkach zagranicę, jak i w przyjmowaniu w różnych wycieczek zagranicznych w Polsce. Jednak właśnie tę naszą podróż do Moskwy uważam za wzorową pod względem organizacyjnym i rada bym widzieć w Polsce podobny stosunek do przyjezdnych i do zwiedzających.

Otóż pani Dmitriewa, radna miejska, była wydelegowana z Moskwy na czas naszej wycieczki dla organizacji całej jej technicznej strony. A więc uzgodniła pory posilków z programem zwiedzania, pilnowała transportu całej naszej gromady z miejsca na miejsce, ułatwiała przejazd tym wszystkim z pośród nas, którzy chcieli zwiedzić coś na własną rękę, ułatwiała też spotkania całym naszym zespołem, jednym słowem kierowała technicznie całą tą machiną pięćdziesięciu paru osób, chcących jaknajwięcej zobaczyć, a nie znających ołbrzymiego miasta i niejednokrotnie języka rosyjskiego.

W miarę upływu dni funkcje pani Dmitriewy rozszerzały się. Kto zachorował, albo przemęczył się, prosił ją o przysłanie jedzenia do numeru, komu stłukły się okulary, pytał gdzie i jak można dostać inne, komu stanął zegarek, pytał o naprawę. Okulary wydawano w aptece, ale za receptą, zegarki naprawiano na miejscu w hotelu. Sprawy do pani Dmitriewej mnożyły się w nieskończoność, zawsze załatwiane z równie nieskończoną dobrocią i cierpliwością.

W ten sam sposób załatwiał nasze sprawy, ale na innej płaszczyźnie, profesor sztuki, Grigoriew. Nauczycieli naszych kontaktował z nauczycielstwem sowieckim, specjalistów bibliotekarzy skierowywał do bibliotek dla dokładniejszych badań poza ogólnym zwiedzaniem, naukowcom polecił ułatwiać widzenia z przedstawicielami nauki radzieckiej wszelkich żądanych dziedzin, zaspokajał życzenia każdego z nas,

mającego specjalne zainteresowania w muzyce, w malarstwie i wszelkich innych dziedzinach. Naprzykład Kornacki, uprawiający od szeregu lat zagadnienie Cyganów polskich, otrzymał wszelkie informacje od dyrektora moskiewskiego teatru cygańskiego, pani Ogrodzka, malarka, dostała się do pracowni malarskich i rzeźbiarskich najlepszych mistrzów w Moskwie, pianistka Leszczyńska mogła mówić w konserwatorium z wybitnymi muzykami radzieckimi, my p'sarze, prozaicy i poeci, przy pomocy profesora mieliśmy stały kontakt ze związkami zawodowym pisarzy radzieckich, z wydawnictwem Goslittad i z czasopismami.

Terenem pierwszych spotkań był przeważnie hall piątego piętra, zwłaszcza w godzinach zbiórki. Tu rozbijano się na grupy, rozmawiające w głębi skórzanych foteli przy okrągłych stołach, czy na kanapach pod palmami. Tu umawiano się także na dalsze spotkania. Poznaliśmy tutaj Jerzego Pańskiego, redaktora „Nowych Widnokregów” i panią Modzelewską, doskonałą tłumaczkę na język rosyjski, żonę obecnego polskiego vice-ministra Spraw Zagranicznych. Tu po długich latach niewidzenia uściśnęłam po raz pierwszy pisarkę Helenę Bobińską, z którą łączyły mnie nie tylko wspomnienia wielu spraw i wielu ludzi, ale zawsze niezmienna serdeczność. Tu poznaliśmy publicystę i tłumacza, Żiwowa; muzykologa Zofie Lisse kompozytora Iwanikowa i wiele innych osób nowych i ciekawych. Tu wreszcie profesor Grigoriew rozdawał nam bilety do teatrów i na koncerty. Bywało czasem tak, że rozpadaliśmy się na kilka grup, z których każda szła do innego teatru, lub w ogóle zwiedzała co innego. Wówczas podział na grupy również odbywał się w hallu. Tak więc hall piątego piętra odegrał znaczną rolę w naszych moskiewskich dniach radości. Wtedy jednak, tego pierwszego dnia był tylko rozległym halliem hotelowym, w którym zebrałiśmy się o jedenastej i skład zeszliśmy razem po czerwonym dwunastym szerokich schodów o dwa piętra niżej na nasze pierwsze śniadanie moskiewskie.

# Dlaczego ograniczenie żywnościowe? Zamiast 7.237.000 krów mamy ich zaledwie 2.300.000

Na skutek działań wojennych i długoletniej gospodarki rabunkowej rolnictwo nasze poniosło dotkliwie straty, które są powodem naszych trudności aprowizacyjnych. Szczególnie odczuwamy wszyscy wyniszczenie naszego stanu pogłównia zwierzęcego, będącego podstawowym źródłem zaopatrzenia ludności w mleko, mięso i tłuszcz. Produkcja bowiem hodowlana nie pokrywa zapotrzebowania kraju, co wywołało konieczność wprowadzenia pewnych ograniczeń w konsumpcji.

Trudności te ilustrują następujące cyfry. Mieliśmy przed wojną około 7.237.000 krów dojnych, które dawały nam około 10 miliardów mleka rocznie. Dziś pozostało nam zaledwie 2.300.000 krów dojnych i to materiał nienajlepszy z punktu widzenia hodowlanego. Nic więc dziwnego, że produkcja mleka spadła do 2.300 milionów litrów rocznie, co stanowi zaledwie 25 proc. produkcji przedwojennej. W tym samym stosunku spadła produkcja masła, którego obecnie produkujemy zaledwie 27.000 ton rocznie, podczas gdy przed wojną produkowaliśmy 124.000 ton rocznie. Obecna produkcja mleka i masła stanowi zaledwie 1-4 ogólnej produkcji przedwojennej, mamy więc na tym odsetku poważny deficyt, którym tłumaczyć się obecnie ograniczenia w spożyciu.

## 34% DOSTAW ZE ŚWIADCZEN RZECZOWYCH

Obowiązkowe dostawy od rolników, które są podstawowym źródłem zaopatrzenia ludności nierolniczej powinny według planu aprowizacyjnego przynieść około 548 milionów litrów rocznie. Nawet przy 100 proc. realizacji tego planu ta ilość, nie wystarczałaby na nasze potrzeby. Tymczasem ściągnięto do chwili obecnej zaledwie 34 proc. wyznaczonej ilości, co oczywiście komplikuje realizację planu żywienia. Świadczenia rzeczowe nie są bynajmniej zbyt dużym obciążeniem dla rolnika, wynoszą one bowiem zaledwie pół litra mleka dziennie od krowy, po oddaniu więc świadczeń miałby on jeszcze pokazać ilość mleka do swej dyspozycji. Ściąganie świadczeń, jak widać, idzie jednak dość opornie i tej nawet tak skromnej ilości mleka trudno jest od rolnika wydestakować pomimo dużych wysiłków ze strony aparatu administracyjnego. Z przykrością należy stwierdzić, że istnieje poważna liczba zwłaszcza bogatych rolników, którzy nie wykazują należytego zrozumienia dla obowiązkowych dostaw będących daniną na rzecz odbudowy Państwa, daniną, od której nikt uchylać się nie powinien.

Niedostateczne dostawy mleka ze świadczeń rzeczowych utrudniają w dużym stopniu realizację planu żywienia ludności pracującej. Należy stwierdzić, że część mleka otrzymanego z tych dostaw jest przeznaczona na potrzeby szpitali dla niemowląt, matek karmiących i dzieci do lat 6, objętych zaopatrzeniem kartkowym. Resztę mleka przerabia się w mleczarniach na masło, które również idzie na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb aprowizacyjnych ludności, objętej zaopatrzeniem zadwarantowanym.

## MLECZARNIE WOLAJA

W związku z niedostatecznymi dostawami mleka do mleczarni istniejące mleczarnie spółdzielcze, których mamy obecnie na całym terenie kraju około 1.000, mogą wykorzystywać tylko część swej zdolności produkcyjnej. Brak podstawowego surowca, wpływa ujemnie na rozwój mleczarstwa spółdzielczego, mleczarnie bowiem, muszą walczyć z trudnościami finansowymi z powodu nieopłacalności produkcji. Zdarza się często, że nawet większe mleczarnie wyposażone w nowoczesne urządzenia techniczne z powodu niedostatecznej produkcji pracują z deficytem i nie mogą należycie opłacać swych fachowych pracowników.

W tym kierunku również miejscowe organy

zadzanie społeczne winny prowadzić w terenie akcję uświadamiającą.

## MLEKO W PROSZKU

Dużą pomocą w kierunku złagodzenia trudności aprowizacyjnych, wynikających z niedostatecznej produkcji mleka w Polsce, są dostawy mleka skondensowanego i sproszkowanego z transportów UNRRA. Dzięki tym dostawom umożliwiona została akcja dożywiania dzieci w szkołach oraz zaopatrzenie kartkowe dzieci w wieku od lat 7 do 12. Zarówno mleko skondensowane, jak i sproszkowane posiada wszystkie zalety mleka świeżego i zawiera te same składniki odżywcze. Mleko to we właściwy sposób przygotowane, może z powodzeniem zastąpić mleko świeże.

Obecne trudności aprowizacyjne na odcinku mleczarskim będą się stopniowo zmniejszać w miarę regeneracji naszego stanu pogłównia.

W tym kierunku zmierzają ostatnio wprowadzone ograniczenia w sprzedaży i konsumpcji mięsa oraz tłuszczów, ograniczenia być może dla niektórych obywateli przykre i kłopotliwe, nie mniej jednak konieczne z punktu widzenia ogólnej sytuacji gospodarczej kraju.

Bezet

## Koniec bezplanowości i chaosu w rozmieszczaniu sklepów w Warszawie

Dotychczasowe rozmieszczanie zakładów przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych oraz innych placówek gospodarczych na terenie stolicy odbywa się chaotycznie w sposób nieuporządkowany.

W jednym domu niejednokrotnie mieści się kilka sklepów spożywczych; jedne ulice przeładowane są zakładami rzemieślniczymi, podczas, gdy całe dzielnice miasta pobawione są placówek gospodarczych i usług rzemieślniczych.

Na planarnym posiedzeniu Rady Narodowej

w m. st. Warszawy w dniu 22 lutego br. na wniosek Klubu Radnych PPS uchwalono niezwłoczne powołanie do życia Komisji, która opracuje równomierne rozmieszczenie zakładów przemysłowych i handlowych.

Do Komisji zaproszono przedstawicieli szeregu zainteresowanych instytucji, a więc: Biura Odbudowy Stolicy, Związku Rewizyjnego Spółdzielni, Resortu Mieszkaniowego i Zaopatrzenia, Izby Przemysłowo-Handlowej i Rzemieślniczej, Stowarzyszenia Kupców Polskich i Związków Zawodowych.

## Dlaczego ulice Warszawy są brudne Wyjaśnienie Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji

W związku z zamieszczonym w „Robotniku” artykułem p. t.: „Niech warszawianie dowiedzą się dlaczego

ulice stolicy są tak zaśmiecone, brudne i zaniedbane” — otrzymaliśmy od Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji następujące wyjaśnienie:

„Przed wojną i w czasie okupacji uliczne studzienki ściekowe były systematycznie oczyszczane przy pomocy 2-ech specjalnych maszyn. Obecnie, w obec braku maszyn, czynności te wykonywane są ręcznie. Sytuację pogarsza fakt, że zarówno chodniki, jak i jezdnie ulic są zaśmiecone, zawalone gruzem i pyłem wapiennym, pochodzącymi z wyburzonych domów.

Dotychczasowy sposób uprzątnięcia nawierzchni ulic stwarza warunki bardzo niekorzystne, dla urządzeń kanalizacyjnych. Zmagazynowane śmieci, gruz i ziemię zamiast wywozić w przeznaczony na ten cel miejsce, wznoszą się wprost do krętek ściekowych wpuścić do ulicznych, powodując ich zapychanie. Wody opadowe nie mogą spłynąć do kanału, tworzą rozlewiska na jezdniach”.

Przyjmując powyższe wyjaśnienie Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji do wiadomości, pytamy Zarząd Miejski: 1) co zamierza uczynić, aby jak najprędzej wobec zbliżającego się lata, a wraz z nim okresu epidemii zlikwidować zastraszający pod względem higienicznym i estetycznym stan ulic Warszawy, 2) Kogo należy uczynić odpowiedzialnym za zapychanie kanałów ściekowych gruzem, stosami śmieci i ziemią? 3) Czy ZOM długo jeszcze będzie instytucją „od parady”?

## Wspomnienia pośmiertne po ś.p. Edmundzie Zacharzewskim

Ś. p. Edmund Zacharzewski współzałożyciel i długoletni zastępca naczelnego dyrektora Komunalnej Kasy Oszczędności m. st. Warszawy po przerwie w pracy, spowodowanej powianiem warszawskim, został w styczniu 1946 r. powołany na stanowisko naczelnego dyrektora KKO m. st. Warszawy, aby dzięki swojemu doświadczeniu postawić ją z powrotem na takim poziomie, na jakim była ona znana szerokiej opinii przed wojną. Niestety niedługo sądzonym Mu było prowadzić Instytucję, gdyż nadwątłone siły i schorowane serce odmówiły posłuszeństwa kładąc kres pracownemu życiu w dniu 20 lutego 1946 roku.

W uznaniu zasług ś. p. dyrektora Zacharzewskiego pogrzeb odbył się na koszt Kasy. Nad trumną przemawiali: dyrektor Zawadzki w imieniu Prezydenta m. st. Warszawy i Rady Kasy, dyrektor Kohlmann w imieniu Związku Komunalnych Kas Oszczędności Rzeczypospolitej Polskiej, dyrektor Klimkiewicz w imieniu dyrekcji Kasy, inspektor Ra-

dzimski w imieniu Rady Zakładowej pracowników KKO, ob. Piątkowski w imieniu b. pracowników KKO oraz przedstawiciel Związku Harcerstwa Polskiego, którego Zmarły był długoletnim skarbnikiem. Wszyscy mówcy podkreślali kryształowy charakter Zmarłego, Jego zasługi na niwie społecznej oraz ten heroiczny wprost wysiłek, jaki położył w swej przeszłości dwudziestoletniej pracy nad rozwojem Komunalnej Kasy Oszczędności m. st. Warszawy, która zajęła pierwsze miejsce wśród Kas całej Polski oraz cieszyła się zaufaniem całej ludności stolicy.

Wobec zdekomputowania dyrekcji, wskutek śmierci ś. p. dyrektora Zacharzewskiego i ustąpienia dyrektora Klimkiewicza, organ nadzoru powołał 3-osobowe kolegium dyrektorskie w składzie: Feliksa Turczyńskiego, jako przewodniczącego, Bronisława Siedleckiego i Tadeusza Borkowskiego, jako członków.

Nowomianowana dyrekcja objęła już urządowanie.

# Z ŻYCIA PARTII

## ZEBRANIE KOŁA PRZY „FILMIE POLSKIM”

W sobotę dn. 23 bm. o godz. 16 odbędzie się zebranie Koła PPS pracowników „Filmu Polskiego”. Referat wygłosi tow. Zbigniew Mitzner.

## KALENDARZYK ZEBRAN OMTUR

Czwartek 21 marca — Ochota (Niemcewicz 9) godz. 18 zebranie z referatem o spółdzielczości.

Mokotów — (Chocimska 4) — godz. 17 — referat o spółdzielczości.

Zoliborz — (Kossaka 10) — godz. 18 — zebranie z referatem tow. Waczkowskiej.

Piątek 22 marca — Wola (Ogrodowa 39-41) — godz. 17 — referat tow. Bratosa.

Sobota, 23 marca — Praga Centralna (Szwedzka 2-4) — godz. 18 — referat o spółdzielczości.

Śródmieście — (Mokotowska 51) godz. 16 — zebranie członków Koła.

## ZEBRANIE WYDZIAŁU OŚWIATY WK PPS

Zebranie Wydziału Oświaty przy WK PPS odbędzie się w czwartek 21 bm. w lokalu WK — Śniezna 4

## POSIEDZENIE KOMISJI STATUTOWO-REGULAMINOWEJ

Dnia 25 bm. o godz. 16-ej w lokalu CKW PPS przy ul. Wilejskiej 18 odbędzie się posiedzenie Komisji Statutowo-Regulaminowej Rady Naczelnej PPS.

## ODCZYT W KOLE PRZY SPB

Koło PPS przy Oddziale Głównym SPB zawiadamia, że odczyt tow. red. Mitznera odbędzie się dn. 21 bm. o godz. 15:30 w sali Konferencyjnej SPB, Al. Stalina Nr 24.

## ZEBRANIE DZIELNICOWE

Piątek dn. 22 marca — Grochów godz. 17 — referat tow. Dobrowolskiego.

Ochota — godz. 18 — zebranie z referatem.

Mokotów — godz. 17 — referat tow. Trojanowskiego

Dzielnica Rakowiec (Pruszkowska 6) — o godz. 18 — zebranie członków i sympatyków.

Dzielnica Ochota — godz. 17 — referat prof. Srokowskiego na temat: „Jakie korzyści dają Polsce nowe granice Ziemi Zachodnich”.

Dzielnica Śródmieście, Mokotowska 51 — godz. 15:30 — odprawa Komitetów Kół Stawianictwa punktualnie i obowiązkowo.

## KONFERENCJA HARCERSKA

Wojewódzki Komitet OMTUR w Warszawie podaje do wiadomości wszystkim Komitetom na terenie wojew. warszawskiego, że konferencja harcerska odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 9 w Warszawie, przy ul. Mokotowskiej 3. W konferencji winni wziąć udział: 1) b. instruktorzy Czerwonego Harcerstwa 2) b. i czynni instruktorzy ZHP — członkowie OMTUR, 3) członkowie OMTUR interesujący się pracą harcerstwa. Uczestnicy konferencji otrzymają nocleg, wyżywienie i zwrot kosztów podróży.

## ZEBRANIE KOŁA PRZY IZBIE SKARBOWEJ

Koło PPS przy Izbie Skarbowej (ul. Lindleya) w czwartek, dnia 21 bm. o godz. 14:30 odbędzie się zebranie członków Koła, połączone z referatem tow. Dorocińskiego na temat: „Ogólna sytuacja polityczna”.

## NOWY KURS SAMOCHODOWY

Szkoła Samochodowa przy WK OMTUR, Warszawa, ul. Szwedzka 2-4, od 20 marca rozpoczyna nowy kurs szkolenia szoferów, informację i zapisy w sekretariacie WK OMTUR, ul. Śniezna 4

## WIEC W PRZASNYSZU

W Przasnyszu w sali Domu Sportowego odbyło się zorganizowane przez Komitet Powiatowy zebranie członków i sympatyków PPS, na którym wygłoszone zostały referaty polityczne i gospodarcze. Po referatach nastąpiła dyskusja.

## ZJAZD POCZTOWCÓW W BYDGOSZCZY

W Bydgoszczy odbył się zjazd delegatów kół pocztowych PPS czynnych na terenie województwa pomorskiego i gdańskiego. Zebrani na zjeździe wystosowali do tow. Premiera Osóbki-Morawskiego doproszę, w której zapewniają, że pocztowcy-socjaliści stanowić będą zawsze silny aktyw pracujący w zakresie obowiązków służbowych i obywatelskich.

## ZEBRANIE PRACOWNIKÓW POLIGRAFICZNYCH

W niedzielę dn. 24 bm. o godz. 9:30 rano w sali Wedla — przy ul. Zamojskiej odbędzie Rozbieżność Walne Zgromadzenie Sprawozdawcze Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego w Polsce (Okręg Warszawski).

# Dzień Warszawy

## EKSHUMACJA NA POWISŁU I CZERNIAKOWIE

Miejski Zakład Pogrzebowy (Bagatela 10) komunikuje, że z dniem 21 marca br. uwolnione zostaną ekshumacje w rejonie Powiśla i Czerniakowa.

## WSTRZYMANIE ROZDZIAŁU SOKÓW OWOCOWYCH

Zdarzają się wypadki zachorowań po spożyciu soków owocowych, wydanych na kartki aprowizacyjne dla dzieci.

Ministerstwo Zdrowia nakazało wstrzymanie rozdziału tych soków do czasu przeprowadzenia badań przez Państwowy Zakład Higieny.

## NAWODNIENIE ULIC TRWA BEZ PRZERWY

W okresie od 1 do 15 marca 1946 r. nawodniono 4770 m. roboczych przewodów wodociągowych w Warszawie lewobrzeżnej i 2420 m na Pradze. Wodę otrzymały następujące ulice w/g odcinków ulic:

W Warszawie: Alberta od Wierzbowej do Fredry, Św. Bonifacego od Godebskiego w kier. Zielonej, Burakowska od Powązkowskiej do Piasekowskiej, Czernałkowska od Z. L. Nr 4 do Łazienkowskiej na dług. ca. 210 m. Fredry od Kr. Alberta I w kier. Wierzbowej, Godebskiego od Goraszewskiej do Św. Bonifacego, Gombińska od Włocławskiej do końca, Goraszewska od Powiślańska na dług. ca. 510 m., Górka od Chelmeckiej do Bończej, Pl. Grzybowski strona przyst. Jeziorna, Jeziorna, Kąkolowska, Krucza od Piusa XI na dług. ca. 60 m. Leszno od Okopowej do Karolkowej, Ogólna od Gombińskiej na dług. ca. 160 m. Al. Piłsudskiego od Z. L. 2969 do al. N. S. 2 na dług. ca. 210 m. Sienkiewicza od Jasnej do Pl. Napoleona, Szczęśliwa od Zamojskiego do Pl. Paryskiego, Twarda od Pl. Grzybowskiego do Mariasińskiej, Waszkowskiego od Goraszewskiej do Zielonej, Wejerta od Lenartowicza do końca, Winnicza od Grojeckiej do Pasteura, Zakręt, Zielona od Waszkowskiego na dług. ca. 70 m.

Na Pradze: Barcewińska od Radzymińskiej do Myszkowskiej, Grenadierów od poprzedniego nawodnionego przewodu na dług. ca. 440 m. Igańska od Krypskiej do końca, Majdańska, Myszkowska od Barcewińskiej do Remiszewskiej, Remiszewska od Myszkowskiej do Radzymińskiej, Święciańska, Szczańska, Wszoborska.

Właściciele lub administratorzy nieruchomości położonych przy wyżej wymienionych ulicach, mogą uzyskać otwarcie dopływu wody do swych posesji po wypełnieniu druzeku podanego w Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji przy ul. Starynkiewicza 5 — I piętro, pokój 26.

## PRZEDŁUŻENIE LINII „L” I „Z”

Do czasu dostatecznego zwiększenia ilości wozów tramwajowych na Zoliborzu, Miejskie Zakłady Komunikacyjne z dniem 19 bm. przedłużają linię autobusową „L” i „Z” od ulicy Zajacka do Pl. Wilsona, gdzie będzie stacja końcowa autobusów.

## NOWE GMACHY ODDANE DO UŻYTKU

Rzeszenie jeszcze w ubiegłym roku remonty budynków państwowych i użyteczności publicznej, dobiegają końca:

Dom Związku Samopomocy Chłopskiej (ul. Starynkiewicza) wykonano w 95 proc., gmach Związku Walki Młodych w 90 proc., gmach „Wici” (Górnosińska 11) w 75 proc., gmach SARPu (dawny pałac Zamojskich przy ul. Piasekowskiej) w 90 proc., Wydział Wojskowy (ul. Floriańska) w 80 proc.

Największy z pozostałych w remoncie hotel „Bristol” o kubaturze 50.000 m<sup>3</sup> — odbudowano dopiero w 35 proc.

Roboty wykonywane postępują szybko i zostaną zakończone w najbliższym czasie.

## OGŁOSZENIA DROBNE

DR MED SIENKO KSAWERY i ż. Warszawy specjalista chorób skórnych i wenerycznych pchłera. Przyjmuję: Łódź ul. Kilińskiego 132 w godz. 12 — 3 i 4 — 6. Tel. at. 205-53. 91

# Cusłyszmy Co w RADIO

## PIĄTEK, 22 MARZEC

5.57 Syg. czasu i pios. „Kiedy ranne wstają zorze” 6.30 Muzyka lekka 6.45 Dzień per 7.20 Muz. z płyt 7.45 Powtórzenie dnia per 7.50 Muz. lekka 12.05 Na zie miach odzyskanych 12.20 Recit fort w wyk. T. Woytaszewskiej- Janiszewskiej. 12.50 Muz. obiadowa 14.00 Dzień popołudnia 14.30 Inform. ogólnop. 16.00 Gazeta radiowa dla dzieci „Czy wiecie, że...” 16.20 „Nasze pieśni” w wyk. M. Dzwiniakówny 16.40 Aud. haro. dla młodz. 17.10 Konc. Małej Ork. PR pod dyr. S. Raehonia 18.25 Wiad. sportowe. 18.30 Nauka przy głosniku „Radar” Transm. z Ameryki. 19.00 Recital skrzypce A. Schenkera. 19.30 Dzień wiecz. 20.00 Konc. IX symf. Beethovena. 21.30 Skrz. posz. rodzin. zaę. 22.00 Aud. rozrywk. 22.30 Muz. tan. 23.55 Hymn.

## Bezpłatne kino

Nie wszyscy może wiedzą, że istnieje w Warszawie kino, przed którym nie ma kilometrów ogonków, bójek przy wejściu i gdzie — zwłaszcza w dni powszednie — można zawsze dostać siedzące miejsce na sali.

Kino to mieści się w podziemiach gmachu Muzeum Narodowego i codziennie o g. 10, 12 i 16-ej wyświetla filmy krajozawcze, lotnicze, sportowe i t. p.

Korzystanie z kina jest bezpłatne. (O).

# TEATRY

Teatr Polski (Karasia 2) dziś o g. 17:30 Lilla Weneda

Opera (Marszałkowska 8) dziś o g. 17:30 „Opera kamień Cyrulik Sewilek”

Teatr Maly (Marszałkowska 81) — o g. 18-ej sztuka Cwojdzkiego. Freuda teoria snów

Teatr Powstalczy m. st. Warszawy (Zamojskiego 20) „Dom Otwarty” Baluckiego.

Teatr Comedia (Szwedzka 2-4) dziś o g. 18 dramat Ibsena „Wróg ludu”

Praski Teatr Rewii (ul. Zygmuntońska 8) wesoła rewia pt. Wybory i kolory z udziałem i Skwarczyńskiej H. Perkowski H. Zwichorowskiej A. Pietrowskiego W. Zwolińskiego R. Młynarczyka Z. Buczyńskiego i innych Orkiestra dyryguta St. Nawrot przy fortepianie W. Kaszela dekoracje W. Petrina. Początek przedstawień o godz. 17 i 19, w niedzielę i święta o 15 i 17 i 19

„Kukulka” (Cukierna „Szwajcarska”) — drugi, całkowicie nowy program saly humoru i piosenki pt. „Egipskie palmy” Początek w dni powszednie o godz. 17 w niedzielę i święta o godz. 12

NA ŻOŁNIERZY - REPATRIANTÓW

W niedzielę dn. 24 bm. o godz. 12-ej w południe odbędzie się w sali „Romy” koncert-paradek, z którego dochód przeznaczony jest na żołnierzy-repatriantów. Udział weseln: znakomita pianistka prof. Małgorzata Trombini-Kasurova i wybitne siły śpiewa cze: Olga Orlińska, Henryka Laniewska i Michał Szopski. Zarówno bogaty program koncertu, jak i szlachetny cel wzbudzą niewątpliwie zainteresowanie szerokich kół publiczności warszawskiej

W niedzielę i święta o 15 i 17 i 19

„Kukulka” (Cukierna „Szwajcarska”) — drugi, całkowicie nowy program saly humoru i piosenki pt. „Egipskie palmy” Początek w dni powszednie o godz. 17 w niedzielę i święta o godz. 12

NA ŻOŁNIERZY - REPATRIANTÓW

W niedzielę dn. 24 bm. o godz. 12-ej w południe odbędzie się w sali „Romy” koncert-paradek, z którego dochód przeznaczony jest na żołnierzy-repatriantów. Udział weseln: znakomita pianistka prof. Małgorzata Trombini-Kasurova i wybitne siły śpiewa cze: Olga Orlińska, Henryka Laniewska i Michał Szopski. Zarówno bogaty program koncertu, jak i szlachetny cel wzbudzą niewątpliwie zainteresowanie szerokich kół publiczności warszawskiej

W niedzielę i święta o 15 i 17 i 19

„Kukulka” (Cukierna „Szwajcarska”) — drugi, całkowicie nowy program saly humoru i piosenki pt. „Egipskie palmy” Początek w dni powszednie o godz. 17 w niedzielę i święta o godz. 12

NA ŻOŁNIERZY - REPATRIANTÓW

W niedzielę dn. 24 bm. o godz. 12-ej w południe odbędzie się w sali „Romy” koncert-paradek, z którego dochód przeznaczony jest na żołnierzy-repatriantów. Udział weseln: znakomita pianistka prof. Małgorzata Trombini-Kasurova i wybitne siły śpiewa cze: Olga Orlińska, Henryka Laniewska i Michał Szopski. Zarówno bogaty program koncertu, jak i szlachetny cel wzbudzą niewątpliwie zainteresowanie szerokich kół publiczności warszawskiej

W niedzielę i święta o 15 i 17 i 19

„Kukulka” (Cukierna „Szwajcarska”) — drugi, całkowicie nowy program saly humoru i piosenki pt. „Egipskie palmy” Początek w dni powszednie o godz. 17 w niedzielę i święta o godz. 12

NA ŻOŁNIERZY - REPATRIANTÓW

W niedzielę dn. 24 bm. o godz. 12-ej w południe odbędzie się w sali „Romy” koncert-paradek, z którego dochód przeznaczony jest na żołnierzy-repatriantów. Udział weseln: znakomita pianistka prof. Małgorzata Trombini-Kasurova i wybitne siły śpiewa cze: Olga Orlińska, Henryka Laniewska i Michał Szopski. Zarówno bogaty program koncertu, jak i szlachetny cel wzbudzą niewątpliwie zainteresowanie szerokich kół publiczności warszawskiej

W niedzielę i święta o 15 i 17 i 19

„Kukulka” (Cukierna „Szwajcarska”) — drugi, całkowicie nowy program saly humoru i piosenki pt. „Egipskie palmy” Początek w dni powszednie o godz. 17 w niedzielę i święta o godz. 12

NA ŻOŁNIERZY - REPATRIANTÓW

W niedzielę dn. 24 bm. o godz. 12-ej w południe odbędzie się w sali „Romy” koncert-paradek, z którego dochód przeznaczony jest na żołnierzy-repatriantów. Udział weseln: znakomita pianistka prof. Małgorzata Trombini-Kasurova i wybitne siły śpiewa cze: Olga Orlińska, Henryka Laniewska i Michał Szopski. Zarówno bogaty program koncertu, jak i szlachetny cel wzbudzą niewątpliwie zainteresowanie szerokich kół publiczności warszawskiej

W niedzielę i święta o 15 i 17 i 19

„Kukulka” (Cukierna „Szwajcarska”) — drugi, całkowicie nowy program saly humoru i piosenki pt. „Egipskie palmy” Początek w dni powszednie o godz. 17 w niedzielę i święta o godz. 12

NA ŻOŁNIERZY - REPATRIANTÓW

W niedzielę dn. 24 bm. o godz. 12-ej w południe odbędzie się w sali „Romy” koncert-paradek, z którego dochód przeznaczony jest na żołnierzy-repatriantów. Udział weseln: znakomita pianistka prof. Małgorzata Trombini-Kasurova i wybitne siły śpiewa cze: Olga Orlińska, Henryka Laniewska i Michał Szopski. Zarówno bogaty program koncertu, jak i szlachetny cel wzbudzą niewątpliwie zainteresowanie szerokich kół publiczności warszawskiej

W niedzielę i święta o 15 i 17 i 19

„Kukulka” (Cukierna „Szwajcarska”) — drugi, całkowicie nowy program saly humoru i piosenki pt. „Egipskie palmy” Początek w dni powszednie o godz. 17 w niedzielę i święta o godz. 12

NA ŻOŁNIERZY - REPATRIANTÓW

W niedzielę dn. 24 bm. o godz. 12-ej w południe odbędzie się w sali „Romy” koncert-paradek, z którego dochód przeznaczony jest na żołnierzy-repatriantów. Udział weseln: znakomita pianistka prof. Małgorzata Trombini-Kasurova i wybitne siły śpiewa cze: Olga Orlińska, Henryka Laniewska i Michał Szopski. Zarówno bogaty program koncertu, jak i szlachetny cel wzbudzą niewątpliwie zainteresowanie szerokich kół publiczności warszawskiej

W niedzielę i święta o 15 i 17 i 19

„Kukulka” (Cukierna „Szwajcarska”) — drugi, całkowicie nowy program saly humoru i piosenki pt. „Egipskie palmy” Początek w dni powszednie o godz. 17 w niedzielę i święta o godz. 12

NA ŻOŁNIERZY - REPATRIANTÓW

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia